

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzechowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 126-8
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.622.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południu.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Reichstag rozwiązany!

Votum nieufności dla gabinetu Papena. — Goering zwołuje na dziś posiedzenie — mimo rozwiązania Reichstagu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 12 9. (Sch) Reichstag został dziś całkiem niespodzianie rozwiązany. Równocześnie zaś Reichstag wyraził rządowi von Papena votum nieufności.

Dramatyczny przebieg posiedzenia

Przy wypełnionej do ostatniego miejsca sali posiedzeń, galerji i loży prasowej prezydent Goering otworzył Reichstag o godz. 15.

Po zalatwieniu krótkich spraw formalnych poseł komunistyczny Torgler postawił wniosek zmiany porządku dziennego, celem natychmiastowego przystąpienia do głosowania nad wnioskiem domagającym się zniesienia dekretu prezydenta Rzeszy z dnia 4 bm. Przeciw przyjęciu tego wniosku nie podniósł się żaden sprzeciw.

Na wniosek posła narodowo-socjalistycznego dra Fricka posiedzenie odroczone na pół godziny.

Gdy o godz. 15.45 posiedzenie wznowiono prezydent Reichstagu Goering oświadczył, iż ponieważ nikt nie sprzeciwił się zmianie porządku dziennego poddaje pod głosowanie wniosek o zniesienie dekretu prezydenta z dnia 4 bm. wspólnie z wnioskiem

o wyrażenie rządowi v. Papena votum nieufności.

Kanclerz Rzeszy demonstracyjnie wskazując na czerwoną teczkę, zawierającą dekret rozwiązujący Reichstag prosił o udzielenie mu głosu.

Goering odmówił kanclerzowi,

uzasadniając, że w chwili głosowania nie może mu udzielić głosu. Oświadczenie to przyjęła skrajna prawica i lewica szyderczym śmiechem. Skonsternowany kanclerz v. Papen zbliżył się do stołu prezydium i złożył przed Goeringiem dekret, który Goering odsunął na bok oświadczając:

Teraz odbywa się głosowanie.

Głosowanie rozpoczęło się wśród wielkiego tumultu. Kanclerz i członkowie rządu opuszczają salę.

Padają iorniczne i ostre docinki. Prezydent Goering odczytuje następnie wynik głosowania 1-minnego. Oddano 550 kartek. Połączone wnioski o wyrażenie rządowi votum nieufności i zniesienie dekretu gospodarczego z dnia 4 b. m. przyjęte zostały olbrzymią większością 513 głosów przeciw 32. Przeciw wnioskowi głosowali jedynie Niemcy-

cko-natodowi. Pięciu posłów wstrzymało się od głosowania.

Po ogłoszeniu wyniku prezydent Goering oświadczył, że w toku głosowania wręczony mu

został

dekret, rozwiązujący Reichstag.

Ponieważ dekret kontrsygnowany jest przez kanclerza v. Papena i ministra spraw wewnętrznych v. Gayla, którzy w następstwie votum nieufności zostali obalenii, przeto dekret nie ma znaczenia. Goering proponuje, aby dalsze posiedzenie Reichstagu, z porządkiem dziennym, jaki ustalony zostanie przez konwent senjorów — odbyło się jutro (wtorek) po południu.

Dekret prezydenta Rzeszy Hindenburga brzmi: Na podstawie art. 25 konstytucji Rzeszy rozwiązuje Reichstag, ponieważ istnieje obawa, że Reichstag obali mój dekret z dnia 4 b. m. Dekret nosi datę dnia dzisiejszego i podpisany jest przez Hindenburga, v. Papena i v. Gayla.

Rząd grozi konsekwencjami w razie zebrania się Reichstagu

Berlin 12. 9. (Sch) Po opuszczeniu Reichstagu kanclerz v. Papen udał się do biura prezydialnego, gdzie odbyła się rada ministrów. Przesłano prasie komunikat, w którym rząd stwierdza, że niedopuszczenie kanclerza do głosu było sprzeczne z postanowieniem konstytucji, a zatem głosowanie Reichstagu nie posiada mocy prawnej, ponieważ w chwili głosowania Reichstag był już rozwiązany. Jeżeli konwent senjorów uchwali odbycie dalszego posiedzenia plenarnego, rząd wyciągnie z tego konsekwencje i poweźmie odpowiedni uchwały

Konwent senjorów nie odbył się

Berlin 12. 9. (Sch) Zwołane po posiedzeniu Reichstagu posiedzenie konwentu senjorów nie odbyło się, ponieważ większość członków nie przybyła. Z wielu stron wyrażają bowiem powątpiewanie, czy Reichstag ma jeszcze prawo obradować. Prawdopodobnie ustalone na jutro popołudniu posiedzenie plenarne Reichstagu nie dojdzie do skutku i spór prawny czy rozwiązanie Reichstagu ma moc obowiązującą zostanie oddane do rozstrzygnięcia trybunałowi Rzeszy.

Przewodniczący komisji do przestrzegania praw przedstawicieli narodu, obradującej wyłączenie w okresie bezparlamentarnym, poseł socjalistyczny Loebe przesłał prezydentowi Reichstagu pismo, w którym donosi, że członkowie socjalistyczni konwentu senjorów nie wezmą udziału w posiedzeniu, ponieważ konwent senjorów został również dotknięty rozwiązaniem. Zarazem donosi Loebe, że zwołuje posiedzenie komisji obrony praw Reichstagu.

Audjencia u Hindenburga przełożona

Berlin 12. 9. (Sch) Na prośbę przywódców frakcji narodowo-socjalistycznej, frakcji centrum i bawarskiej partji ludowej prezydent Rzeszy zgodził się na przełożenie ustalonej na dziś (poniedziałek) audjencji przedstawicieli wymienionych partyj, z tem jednak zastrzeżeniem, że ustalenie nowego terminu przyjęcia i ostateczna decyzja zależą od wyniku obrad Reichstagu.

WIKTOR STANDÉ

zaprzyśiężony rewident ksiąg
organizator i znawca sądowy

powrócił

612kr

Kraków, Pijarska 5. Tel. 104-44

Godziny: od 11-1-szej i od 3-7-mej

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego)

J. Szechtman (Paryż): Anonimowa powieść o finansjerze żydowskiej we Francji

(Te): Tragedja triumfu (Po zgonie por. Zwirki i inż. Wigury)

Vir: Węgiel

Po obniżce opłat za urządzenia stacyj telefon.

(X): Niedzielny wieczór w Hyde-Parku

(-si): Młgawki jaremczańskie

Z sali koncertowej

Nowy sezon w kinoteatrach krakowskich

Listy z Rzeszowa i ze Strzyżowa.

Nadchodzi 15-ty wrzesnia...

Znany jest ów stan gorączkowego zdenerwowania w przedsiębiorstwach w okresie przedbilansowym. Stan o tyle dziwny, że przecież każdy zainteresowany i orientujący się w działalności przedsiębiorstwa, wie, jak się toczyły jego losy i czego po nich w rezultacie oczekiwać należy. Ponadto przecież dla złagodzenia stanu wyczekiwania robi się w ciągu roku bilanse surowe miesięczne i inne obliczenia, których celem jest nie co innego, jak tylko antycypowanie ostatecznych wyników rachunkowych. A jednak pozostaje faktem, że tuż przed decydującym podkreśleniem salda bilansowego, wzrasta podniecenie zarówno u bezimiennych inkasentów wielkich dywidend, jakoteż u bezpośrednio nad kolumnami cyfr nachylonych buchalterów. Podobnie rzecz się ma z długami wojennymi. Przed każdym terminem, który ma stanowić ich podsumowanie i ewentualną inwentaryzację zagęszcza się mimo przewidywanych wyników atmosfera.

Takim terminem obliczeniowym jest właśnie 15 b. m. O ile w dniu tym bowiem dawne aljanckie państwa dłużnicze nie zaproponują oficjalnie Stanom Zjednoczonym A. P. moratorium dla zapadających zobowiązań, to w trzy miesiące później, t. j. 15 grudnia b. r. przypadnie formalnie bezapelacyjny termin zapłaty rat dłużniczych wobec Ameryki ze strony Anglii, Francji i Włoch. Wyjątkowe znaczenie daty 15 września b. r. polega na następujących, schodzących się w tym jednym terminie, różnych okolicznościach: Ponieważ Konferencja Lozańska nie ustaliła w sprawie długów aljanckich żadnej składowanej wytycznej, a powołała jedynie do życia, jak wiadomo, „gentlemen's agreement“, uzależniające odpisanie reparacji niemieckich od cofnięcia długów sojuszniczych, wyłoniła się obecnie nader skomplikowana sytuacja. Dłużniczym państwom aljanckim, jak Anglii, Francji i Włochom, przysługuje bowiem — jak podano już wyżej — prawo ubiegania się, na trzy miesiące przed terminem zapadłości ich długu, o prolongatę. Termin zapadłości przypada na 15 grudnia b. r., czyli, że o ile wspomniane państwa miałyby w normalnym trybie, a nie drogą jednostronnego zerwania kontraktu, uzyskać przełożenie swych płatności, to najpóźniej 15 b. m. od powiednia propozycja z ich strony musiałaby zostać skierowana do amerykańskiego wierzyciela z drugiej strony jednakże przez oficjalne zwrócenie się o moratorium potwierdziłyby państwa dłużnicze w zasadzie istnienie obowiązku do wcześniej czy później nastąpić mającej regulacji ich zobowiązań, — które jednakże przecież w budżetach zainteresowanych państw dłużniczych nie zostały zupełnie przewidziane. Wszak Anglia wogóle nie uwzględniła w passywach swego rachunku budżetowego spłat na rzecz Ameryki, Francja zaś oświadczyła bez ogródek wielokrotnie i oficjalnie, że w braku wpływu rat z reparacji niemieckich, swych amerykańskich zobowiązań honorować nie zamierza. Tak przed stawiała się jednak sprawa zaraz po Lozannie. **W międzyczasie wyłoniły się dalsze momenty komplikacyjne.** W tym samym dniu bowiem, w którym miałyby się zwrócić zgodnie dłużnicze państwa europejskie do U. S. A. o moratorium rat, t. j. w dniu 15 b. m., płatne się stają także i międzyaljanckie długi wojenne, należne ze strony Francji, Włoch i Wielkiej Brytanji. Nie jest rzeczą rozstrzygniętą, czy oświadczenie zainteresowanych w długach wojennych państw, w momencie otwarcia konferencji lozańskiej, o niezapłaceniu żadnych zobowiązań powstałych w czasie wojny w okresie trwania konferencji i obowiązywania rezolucyj na niej powziętych, odnosi się również i do rozliczeń dłużniczych pomiędzy „spółnikami umowy o niewypłacalności“. Dalej samo uzyskanie ewentualnego moratorium przez dłużnicze państwa europejskie w Stanach Zjednoczonych odnosić by się mogło tylko do kapitałowych rat amortyzacyjnych, a nie do obsługi długów. Okazuje się jednak, że oprocentowanie przewyższa o wiele według planu regulacyjnego wysokość stawek kapitałowych, albowiem 15 grudnia b. r. mają zapłacić: Anglia za procenty 65 milionów dol., za amortyzację

długu 28 milj. dol., Francja za procenty 19 milj. dol. bez jakiegokolwiek kwoty na rzecz amortyzacji kapitału, Włochy 12 milj. dolarów, również za same procenty bez amortyzacji kapitałów.

Wynika z powyższego, że w wypadku trzymania się przez państwa dłużnicze przewidzianych we wzajemnych kontraktach punktacji, t. j. w wypadku ubiegania się o prolongatę zapadających zobowiązań — i tak sprawa spłaty kwot z tytułu oprocentowania nie byłaby rozstrzygnięta. Ponieważ zaś zupełnie niema mowy o tem, aby które z wchodzących w grę państw chciało obecnie narażać swój bilans płatniczy przez honorowanie płatnych zobowiązań odsetkowych, **przeto zagadką, jak postąpią zainteresowani w dniu 15 b. m. staje się tem bardziej pogmatwana.**

Komplikująca się sytuacja finansowa na tle konglomeratu zawikłań w długach międzypaństwowych, nabiera tem bardziej na jaskrawem zabarwieniu, że w dniu 30 września winne są Niemcy spłacić — niechronione żadną prawną klauzulą zawieszeniową — ośmio i pół milj. do-

Przy bladej, szarawo-żółtej cerze, przyciśniętych oczach, złem samopoczuciu, zmniejszonej chęci do pracy, ogólnem przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku mózgowym i chorobliwym podnieceniu zaleca się pić przez kilka dni zrana naczeczko szklankę wody gorzkiej „Franciszka-Józefa.“ Ządać w apt. i dr.

larową ratę amerykańską z tytułu zwrotu kosztów utrzymania armji U. S. A. na terenach okupacyjnych i z tytułu rekompensat na rzecz poszkodowanych w czasie wojny, obywateli amerykańskich. Niemcy nie ubiegaly się, jak dotychczas, o prolongatę tego długu, co tłumaczono wyjątkowo tylko okolicznością, że Mixed Claims Commission nie skończyła jeszcze swych obrad.

Okazywało się wprawdzie ostatnimi czasy, że decydujące terminy nie były niczem innym, jak tylko okolicznościami dla przeczucia o kilka miesięcy czy kwartałów naprzód, spadającej pilki komplikacji międzynarodowych, — wydaje się jednak, że termin 15 września, chociażby w nim nic szczególniejszego nie miało się dokonać, będzie jednak przynajmniej wyraźną strzałką, wskazującą kierunek drogi, po jakiej potoczą się najbliższe i największe wydarzenia finansowe.

LUDWIK BERGER.

Spór konstytucyjny o rozwiązanie Reichstagu

Co mówi przewodniczący Reichstagu Goering

Berlin 12. 9. (Sch). Prezydent Reichstagu Goering przyjął dziś przedstawicieli prasy, którym wyjaśnił swoje stanowisko wobec rozwiązania Reichstagu. Kanclerzowi nie udzielił głosu, ponieważ **nie wiedział, o co mu chodzi**, a pozatem w chwili, gdy kanclerz prosił o głos, **rozpoczęte już zostało głosowanie.** Wedle konstytucji prezydent Reichstagu ma przedstawicielowi rządu udzielić głosu każdej chwili, z wyjątkiem jeśli przemawia inny mówca, lub jeśli odbywa się głosowanie. Dał on kanclerzowi do zrozumienia, że udzielił mu głosu dopiero po głosowaniu. Tymczasem położył kanclerz na stole kartkę, której on nie oglądał. Po odbyciu głosowania spostrzegł, że pozostawiona kartka zawiera **dekret, rozwiązujący Reichstag.** Rząd tymczasem został obalony tak przygniatającą większością, jakiej dotąd nie zanotowano w dziejach parlamentaryzmu niemieckiego. Obalony rząd nie miał prawa sygnować tego dekretu.

Dopiero z chwilą, gdy prezydent Rzeszy powierzył rządowi tymczasowe sprawowanie agend, nabywa podpis moc obowiązującą.

Goering oświadczył dalej, że sprawa ta oddana zostanie przez rządy krajowe do rozstrzygnięcia trybunałowi Rzeszy, który będzie musiał zadecydować, czy Reichstag został rozwiązany już przed głosowaniem. Do czasu tego rozstrzygnięcia powstrzyma się Reichstag od dalszych czynności urzędowych.

Dalej rozważa Goering, czy prezydentowi Rzeszy przysługuje wogóle prawo rozwiązania Reichstagu z tej tylko przyczyny, że istniała obawa obalenia dekretu. Wreszcie podkreślił Goering, że w razie rozpisania nowych wyborów na zasadzie zmienionej ustawy wyborczej postanowienie takie spotkałoby się z najenergiczniejszym protestem partji narodowo-socjalistycznej, która nie zawahałaby się wystąpić do walki wszelkimi środkami.

Von Papen przed mikrofonem

Berlin 12. 9. (Sch) W godzinach wieczornych wygłosił kanclerz Papen przemówienie przez radio. Kanclerz zalił się, że Reichstag nie chciał wysłuchać jego przemówienia, jakkolwiek w skupieniu wysłuchał przemówienia Klary Zetkin, agentki bolszewickiej przybyłej wprost z Moskwy.

W dalszym ciągu v. Papen zaznaczył, że najwazniejszym obecnie zadaniem rządu jest załatwienie kwestji reparacji i kwestji rozbrojenia. W wysiłkach swoich spodziewa się rząd znaleźć poparcie w narodzie. W dalszym ciągu podkreślił kanclerz pokojowość polityki niemieckiej a wreszcie podniósł znaczenie nowego programu gospodarczego rządu Rzeszy, którego zadaniem jest wydzwignąć gospodarkę niemiecką.

Berlin 12. 9. (Sch). Po pierwszym posiedzeniu, które trwało zaledwie 25 minut, w godzinę później zebrała się ponownie rada ministrów.

—o—

Schleicher nie chce być następcą Papena

Prasa niemiecka wgląda komunikat urzędowy, wedle którego minister Reichswehry w gabinecie Papena, generał Scheicher oświadczył, iż nie pozwoli wygrać swojej osoby przeciw kanclerzowi Papenowi. Jako motywy

podaje gen. Scheicher dwie okoliczności: Nie chce sfalszować idei gabinetu prezydjalnego przez utworzenie gabinetu opierającego się na większości parlamentarnej, a powtórnie nie chce zawieść zaufania Hindenburga. Oświadczenie to kładzie kres rozmaitym intrygom pozakulisowym, o których w Niemczech wszyscy wiedzieli, ale nikt o nich właściwie nie pisał. U Schleichera zjawili się mianowicie przedstawiciele hitlerowców i centrowców i zaproponowali mu, by sam stanął na czele nowego gabinetu, który mógłby być gabinetem prezydjalnym, tj. cieszącym się zaufaniem prezydenta Hindenburga, i gabinetem „parlamentarnym, za którym wypowiedziałyby się większość parlamentu. Wicekanclerzem tego gabinetu miałby zostać hitlerowiec Strasser, a w skład gabinetu miałby wejść przedstawiciele hitlerowców, centrum i bawarskiej partji ludowej. Kombinacja ta wyłoniła się w ostatnich dniach, a zdążyła do tego, by uniknąć głosowania nad votum nieufności dla gabinetu Papena. Swego czasu proponowano narodowym socjalistom stanowisko wicekanclerza i trzy miejsca w gabinecie, ale wówczas hitlerowcy propozycję tę odrzucili. Dziś na nią się zgodzili, atoli generał Schleicher pokrzyżował wszystkie te plany oświadczaając, iż nie pozwoli osoby swej wygrać przeciwko kanclerzowi Papenowi. Będzie więc musiało dojść

Ostatnia droga por. Żwirki

Cieszyn 12. 9. PAT. Dzisiaj o godzinie 13-tej zwłoki ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury wyniesiono z kaplicy w Cierlicku. Kondukt do granic gminy prowadził miejscowy proboszcz ks. Zawisza, przy licznych udziale publiczności. — Szpaler tworzyły dzieci szkolne. W czasie pochodu konduktu nadleciała z Prościejowa eskadra samolotów w liczbie 9-ciu, która krążyła nad Cierlickiem i Czeskim Cieszynem. Nad granicą miasta Czeskiego Cieszyna samoloty zrzuciły wieńce. Tutaj również nastąpiło oficjalne spotkanie z przedstawicielami czechosłowackich władz cywilnych i wojskowych, którzy brali udział w pogrzebie. — Czoło konduktu tworzyła kompania honorowa 8 p. piechoty z Czeskiego Cieszyna z orkiestrą. Następnie kroczyli Sokoli polscy z Cieszyna, dalej skauci, niosący ordeiry ś. p. por. Żwirki, dalej niesiono wieńce od konsulatu polskiego w Morawskiej Ostrawie, polskiego Sokoła, ludności polskiej w Cieszynie oraz wieńce od czechosłowackiego korpusu oficerskiego.

Z kolei posuwały się dwa auta ze zwłokami lotników. Trumny spowite były w sztandary państwowe. Żonę por. Żwirki oraz siostrę inż. Wigury prowadzili oficerowie lotniczego korpusu czechosłowackiego. Dalej postępował oficerowie czechosłowaccy z gen. Meilicherem na czele, a następnie przedstawiciele gminy czeskiego Cieszyna oraz tłumy ludności polskiej i czechosłowackiej.

Cierlicko 12. 9. PAT. Obrzędy pogrzebowe w Cierlicku rozpoczęły się nabożeństwem żałobnym w miejscowym kościółku. Na nabożeństwie tem obecna była wdowa po ś. p. por. Żwirce, siostra inż. Wigury, delegaci armii polskiej i czechosłowackiej, przedstawiciele władz cywilnych oraz wszystkich organizacji polskich na Śląsku czechosłowackim. Podniosło kazanie w języku polskim wygłosił miejscowy proboszcz ks. Zawisza. Trumny lotników wynieśli z kościoła oficerowie polscy, sokoli polscy z Czechosłowacji oraz urzędnicy konsulatu R. P. w Morawskiej Ostrawie. Wzdłuż drogi, która posuwała się kondukt, ustawili się polska dziatwa szkolna oraz tłumy publiczności, które zarzucały karawan kwiatami. Na granicy czeskiego Cieszyna oczekiwany był kondukt przez kompanię honorową wojska czechosłowackiego, żandarmerji i korpus oficerski. Ulice czeskiego Cieszyna zaległy tysiączne tłumy. Na moście granicznym nastąpiło oddanie zwłok przez władze czeskie i polskie w Czeskosłowacji władzom miejscowym.

Pani Żwirkowa w Cieszynie

Cieszyn 12. 9. PAT. Dziś o godz. 6.15 przybyły tu z Katowic samochodem żona por. Żwirki i siostra inż. Wigury. Panie zatrzymały się w Cieszynie, zmieniając pierwotny zamiar udania się na miejsce katastrofy.

Dziś Kraków złoży hołd bohaterskim lotnikom

Pociąg ze zwłokami ś. p. por. Żwirki przyjeżdża
o 3 popołudniu

Kraków 12. 9. PAT. W związku z przewiezieniem zwłok bohaterskich lotników ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury utworzył się dzisiaj doraznie komitet obywatelski organizacji lotniczych pod przewodnictwem prezesa inż. Bobkowskiego. Pociąg specjalny ze zwłokami ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury odjedzie z Cieszyna w dniu jutrzejszym (wtorek) o godz. 10.54 i przybędzie do Krakowa o g. 15.05, gdzie na dworcu zachodnim nastąpi oddanie hołdu manifestacyjnego bohaterskim lotnikom przez miasto Kraków i wszystkie organizacje społeczne z udziałem kompanii honorowej wojska, delegacji korpusu oficerskiego, Związku legjonistów, Związku strzeleckiego KPW. i innych.

Odprawione zostaną egzekwie i wygłoszone przemówienia powitalne. O godz. 15.30 do 17, dopuszczona będzie publiczność na dworzec celem złożenia hołdu lotnikom, poczem o godz. 17.52 odjedzie pociąg wprost do Warszawy, gdzie przybędzie o godz. 23.22. Komitet wzywa wszystkie organizacje, aby oddały hołd na stacjach podczas przejazdu wagonu ze zwłokami ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury.

Warszawa 12. 9. (Sin) Pogrzeb tragicznie zmarłych lotników ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury odbędzie się w Warszawie we środę rano z kościoła na Krakowskim Przedmieściu.

Odmowna odpowiedź Francji

Berlin 12. 9. (Sch.). Jak z kół poinformowanych donoszą, wręczona wczoraj rządowi niemieckiemu odpowiedź rządu francuskiego w sprawie żądań równouprawnienia, jest odmowną. Francja stoi na stanowisku, że wedle traktatu wersalskiego nie może z Niemcami prowadzić rokowań bezpośrednich w dziedzinie rozbrojenia, wskazując, iż kompetencja w tej dziedzinie należy do Rady Ligi Narodów. Nota francuska sprzeciwia się dalej interpretacji klauzuli rozbrojeniowej przez Niemcy i stwierdza, że Francja dokonała już częściowego rozbrojenia. Wreszcie protestuje nota przeciw agresywnym przemówieniom ministrów niemieckich.

Jak słychać, rząd Rzeszy zamierza odpowiedzieć na notę francuską w najbliższych dniach.

Komitet z 76 wybitnych osobistości bada w Ameryce problem długów międzypaństwowych

Nowy Jork 12. 9. (R) Utworzony został komitet, który zajmie się zbadaniem problemu długów międzypaństwowych i jego wpływem na życie gospodarcze świata. W skład komitetu wchodzi 76 wybitnych osobistości przemysłu rolnictwa i pracy. Przewodniczącym komitetu jest Alfred Sloan, prezydent General Motors Corporation. W skład prezydium wchodzi: N. M. Butler, prezydent Columbia University, John W. Davis, dawny ambasador amerykański w Londynie, Henry Fletcher, dawny ambasador w Rzymie, Smith, dawny gubernator stanu nowojorskiego, Lowden, dawny gubernator stanu Illinois, Wickersham, dawny generalny prokurator związkowy, i prezydenci organizacji kolejarzy, robotników i rolników.

Przewodniczący Alfred Sloan oświadczył, że kwestja długów międzypaństwowych zbadana zostanie ze stanowiska czysto gospodarczego, gdyż tylko z tego założenia sprawa znajdzie po parcie narodu amerykańskiego. Kwestja będzie badana pod kątem trzech możliwości: pełnego uiszczenia należności, redukcji lub zupełnego skreślenia zobowiązań.

80 LAT
DOSKONAŁY NASZE
WYROBY



Pulsa

PRZODUJĄCE ŚRODKI DO
PIELĘGNOWANIA ZĘBÓW

Polska linja okrętowa Konstanza—Jaffa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 12. 9. (Sin) W najbliższym czasie „Żegluga Polska“ uruchomi nową linję okrętową na szlaku Konstanza-Hajfa-Jaffa. Narazie między Jaffą a Konstanzą dwa razy w miesiącu kursować będzie okręt polski. Dla utrzymania komunikacji na tej linii przeznaczony będzie okręt, znajdujący się obecnie w remoncie, który będzie się nazywał „Tel Awiw“ „Palestyna“ albo „Jerozolima“.

Nowy organ lewicy w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 12. 9. (Sin) W dniu jutrzejszym pojawi się w Warszawie nowy dziennik wieczorny p. n. „Głos Stolicy“ jako organ obozu lewicy polskiej. Wśród współpracowników nowego pisma znajdują się: Andrzej Strug, Stanisław Thugutt, Leon Berenson i in.

Następca Rintelena przybył już do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 12. 9. (Sin) Jako następca radcy legacyjnego przy poselstwie niemieckim w Warszawie von Rintelen przybył do Warszawy dr. Schlipp, dotychczasowy radca legacyjny poselstwa niemieckiego w Moskwie. Von Rintelen urzęduje już w Berlinie jako szef wydziału francuskiego w niemieckim urzędzie spr. zagranicznych.

Dalsze zmiany w sądownictwie

Warszawa 12. 9. (Sin) Wśród przeniesionych w stan spoczynku sędziów znajdują się m. in. wiceprezesa sądów okręgowych w Katowicach, Gawenda, Miszke, Herling, Piasecki z Nowego Sącza, Badeński z Tarnowa i Matakiewicz z Krakowa. Dalej przeniesieni zostali w stan spoczynku sędziowie Sądu Apelacyjnego z Krakowa: Walter, Jakubowski, Bocheński, Hajdukiewicz, Piątkowski i Feil.



Warszawa 12. 9. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na wtorek 13 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Nocą i rankiem pogoda zimna przy silnych chwilami gwałtownych wiatrach zachodnich, potem roz pogodzenie i stopniowe osłabienie wiatru. Chłodno, temperatura od 14 do 16 stopni.

Leo FUKS w ROMIE od 15 b. r.

Do przyjaciół odbudowy Palestyny

Żydowski rok 5692 dobiega końca. Rok twar dy, pełen niebezpieczeństw i trudności gospodarczych we wszystkich krajach djaspory. — Rok spokoju, twórczej pracy i ekonomicznego rozwoju w Erec Izrael.

Wśród wezbranego morza nienawiści rasowych, politycznych powikłań i gospodarczego kryzysu ostała się Palestyna, jak wyspa szczęśliwa.

Jakby dla podkreślenia kontrastu, zademonstrowali nam nasi bracia palestyńscy w tym roku okazała rewję swej twórczości na Targach Lewantyńskich w Tel-Awiw, przegląd tężyzny żydowskiej na Makkabjadzie.

Mocno i zwarcie kroczy żydowska Palestyna ku lepszemu Jutru. Niesie nam tchnienie otuchy, jaśnieje światłem nadziei, ułatwia nam psychiczne przetrwanie.

Ze swej strony łoży żydostwo golusowe ofiarę na rzecz odbudowy Palestyny. Świadome doniosłej roli Erec Izrael dla żydostwa światowego, finansuje dzieło odbudowy ojczyzno-kraju przez Keren Hajesod, centralny instrument finansowy Agencji Żydowskiej. Nasza dzielnica nie pozostaje dotąd w tyle. Mimo ciężkie czasy składa szczerze swój udział, dając dowód głębokiego przywiązania do idei palestyńskiej. Wszystkie zobowiązania na rzecz Keren Hajesod wpływają, czasem tylko z pewnym opóźnieniem

Przy końcu naszego roku administracyjnego pragniemy zlikwidować już płatne zobowiązania, ściągnąć zaległości, jakie wynikły na skutek opóźnienia składek, przesłać do Palestyny, jako „dar noworoczny“ znaczniejszą kwotę na rzecz odbudowy.

Winniśmy to uczynić tem bardziej, że sytuacja finansowa Agencji Żydowskiej w Palestynie, odpowiedzialnej za całokształt prac odbudowawczych, ciągle jeszcze pozostawia wiele do życzenia, a możliwości, zależne od dopływu kapitału narodowego, są olbrzymie i muszą być wykorzystane.

W tym celu postanowiły podpisane komitety czas od 10 — 24 września 1932 poświęcić wzmoczonej działalności inkasowej i apelują na tej drodze do wszystkich przyjaciół naszego dzieła o współpracę i wyrównanie zaległości. Ufamy, że nasz apel znajdzie zupełne zrozumienie i że w tym czasie każdy, do kogo zwrócimy się o wyrównanie długu honorowego, zaciągniętego wobec Keren Hajesod, spełni swój obowiązek obojętnie i ofiarnie.

Dyrektorjum Keren Hajesod w Krakowie
Egzekutywa Org. Sjon. dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

Egzekutywa Mizrachij w Krakowie.
Komitet Rejonowy „Poale Sjon” w Krakowie.
Komitet Rejonowy „Hitachdutu” w Krakowie.

Herriot zapowiada energiczne zwalczanie ekscesów antyżydowskich w Tunisie

Paryż (ZAT) Francuska Liga dla walki z antysemityzmem zwróciła się z listem do swego honorowego przewodniczącego, obecnego premiera Edwarda Herriota, wskazując na niebezpieczne zjawisko ekscesów antyżydowskich w Tunisie, Sfaksie i w innych miastach na obszarach francuskich w Południowej Afryce.

W odpowiedzi na ten list premier Herriot pisze m. in: Możecie panowie być pewni, iż władze francuskie w Tunisie nie dopuszczą do nowego wybuchu ekscesów przeciwko Żydom. Ekscesy wywołane zostały przez agitatorów, którzy wyzyskują nędzę gospodarczą, panującą obecnie w kraju.

Herriot wzywa Ligę do walki z antysemityzmem, aby użytkowała wpływ swój na Żydów w Tunisie w tym kierunku, by unikano wszelkich nieprzemyślanych posunięć, które

mogą dać sposobność do rozdmuchania nienawiści religijnej. Należy omijać każdą akcję, która może być fałszywie interpretowana jako akcja, skierowana przeciwko religii muzułmańskiej.

Tunis (ZAT.) Pogłoski, jakoby z Palestyny przybyli specjaliści agitatorzy arabscy celem podburzenia miejscowej ludności przeciwko Żydom, nabierają coraz większego prawdopodobieństwa. Emisarjuszy palestyńskich popierać ma podobno miejscowy wpływowy szajka.

W meczetach wygłaszano podburzające przeciwko Żydom kazania. Na dziedzińcach przed meczetami odczytywano przed zebranymi Arabami tępych z palestyńskich pism „Felestin” i „Jamea el Arabia” z insynuacjami antyżydowskimi.

Dziwny wyrok sądu węgierskiego

Budapeszt (ZAT.) Sąd w Debreczynie skazał na karę grzywny 75 pengö oraz na zapłatę kosztów sądowych żydowskiego mieszkańca Dawida Pekete, za to, że w synagodze podczas sobotniego odczytywania rodaków zasnął i tak głośno chrapał, że stanowiło to przeszkodę w odbyciu nabożeństwa. Wyrok swój oparł sąd o ekspertyzę miejscowych rabinów, którzy stwierdzili, że rytuał żydowski zabrania spania w czasie nabożeństwa w synagodze. Ukaranemu Pekete odwołał się do wyższej instancji.

Pomoc rządu dla beduinów w Palestynie

Jerozolima (ZAT.) Jak donosi pismo arabskie „Felestin”, rząd palestyński wyasygnował 2.400 f. szt. na zapomogi dla beduinów w okręgu Betleem. Zapomogi mają umożliwić beduinom osiedlenie się na roli.

To samo pismo donosi, że zastępca dyrektora rozwoju Palestyny Adrews zwiedził Gazę i prowadził tam rokowania w sprawie nabycia obszaru 12.000 dunamów ziemi, na którym mają być osiedleni Arabowie z Wadi Hawarit.

DRUGI DZIENNIK ŻYDOWSKI W PARYŻU. W Paryżu rozpoczął ukazywać się drugi dziennik żydowski „Pariser Morgenblatt”, założony przez warszawski „Moment”. Wśród zespołu redaktorów figuruje także nazwisko znane poety, Z. Szneura. Jak wiadomo, w Paryżu istnieje już jedno pismo żydowskie „Pariser Hajnt”, założone przez „Hajnt” warszawski.

OBFITE DESZCZE ZNISZCZYŁY ŻBOŻE W BIR-BIDZANIE. Bardzo silne deszcze w ostatnich dniach zniszczyły zboże na obszarze 2700 ha na polach bir-bidzańskich. Podobnie obfitych deszczy nie notowano już w tym kraju od 16 lat.

Według telegraficznego doniesienia miejsco-

DZIEŃ POLITYCZNY.

Poseł Paschalski ministrem sprawiedliwości?

Z Warszawy donoszą: Wśród pogłosek o dalszych zmianach w łonie rządu mówiono, że stanowisko ministra sprawiedliwości po p. Michałowskim zająć ma znany adwokat warszawski poseł Franciszek Paschalski.

Poseł Mackiewicz o Kostku-Biernackim

Na temat niedawnych zmian personalnych na kierowniczych stanowiskach ogłosił pos. Mackiewicz w swym „Słowie” artykuł, w którym czytamy m. i.:

„Widzianie i wogóle Litwini robią karierę w Warszawie. Jan Piłsudski, Zawadzki — trudno o bardziej typowych przedstawicieli rdzennego, — że się tak wyrażymy. — Wilna. Natomiast w naszym kraju ostatni przedstawiciel tułajstwa na krzesło województwa, a mianowicie poleski wojewoda p. Kraheński, został zlikwidowany.

Na jego miejsce jedzie do Brześcia Litewskiego (przez czyjąś głupotę nazwa niemiecka Brześć nad Bugiem przezwanego i zdehistoryzowanego) wojewoda Kostek-Biernacki. Gdy obejmował województwo nowogródzkie, był osobą, dokoła której toczyły się najzajadalsze dyskusje w całej Polsce, a echa jej rozchodziły się po Europie. Wiele osób nawet z obozu Bloku Bezpartyjnego, miało co do osoby wojewody duże zastrzeżenia. Nie wszystkim podobał się zbiór jego nowel, jakkolwiek pisanych z talentem, jednak nieprzyjemnie obchodzających się z użożeniami które stanowią składową część psychiki polskiej. Jako wojewoda, pułk. Kostek-Biernacki był człowiekiem szczerym i tę zaletę szczerości bezwzględnej podnosił wszyscy, którzy mieli z nim do czynienia. Tępił on w Nowogródzkim bolszewizm bardzo energicznie, co mu za istotną zasługę poczytać należy. Bolszewicy wiedzieli, że z kompromisami się nie spotykają. Tu tam musimy powiedzieć, że pod tym względem będziemy się z nim solidaryzować kompletnie. W stosunkach narodowościowych wojewoda Kostek-Biernacki orjentował się dobrze. Był bezwzględny i przeciwnikiem białomunizacji Cerkwii, i co może trudno jest połączyć z jego działalnością literacką, był zwolennikiem akcji misjonarskiej Kleru katolickiego, lecz obnędzku łacińskiego. Jako gospodarz, przeciwdziałał zadłużaniu się samorządów”.

Otwarcie sesji Sejmu Śląskiego

W bieżącym miesiącu zgodnie z przepisami Statutu Organicznego dla Wojew. Śląskiego Prezydent Rzplitej zarządzi otwarcie sesji Sejmu Śląskiego. M. in. pod obrady Sejmu Śląskiego wpłynęły rządowy projekt ustawy o ustroju szkolnictwa na obszarze województwa śląskiego, zmierzający do ujednoczenia ustroju szkolnego na obszarze całej Rzplitej na zasadach, ustalonych w ustawie państwowej.

Zespół posłów Ch. D. i NPR. w Sejmie Śląskim wniósł w maju br. własny projekt ustawy o ustroju szkolnictwa, który jednak wobec zamknięcia w dniu 14 maja br. sesji Sejmu Śląskiego dotychczas rozpatrywany nie był.

Prace Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego nad preliminarzem budżetowym na rok 1932-3 dobiegają końca.

wego sovietu „dezercja” przesiedleńców Żydów z Bir-Bidżanu sięga 58 proc.

PRZYGOTOWANIA DO ŚWIATOWEGO KONGRESU HEBRAISTÓW. W tych dniach odbędzie się w Berlinie plenarne zebranie egzekutywy Światowego Związku Hebraistów z udziałem prof. Brodetzkiego. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie ze stanu ruchu hebraistycznego w poszczególnych krajach, założenie hebrajskiego funduszu kultury, dotychczasowa działalność komitetu centralnego oraz kwestja zwołania pierwszego światowego kongresu hebraistów.

ŻYD — PREZYDENTEM KONGRESU ZWIĄZKÓW PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW. Odbywający obecnie obrady w Genewie IX kongres międzynarodowy związków przyjaciół Ligi Narodów został otwarty przez prezydenta zrzeszenia tych związków p. J. Kunstnoor, Żyda szwajcarskiego. Kongres został powitany przez przedstawiciela Ligi Narodów oraz różnych międzynarodowych organizacji.



PRZEGIAD GOSPODARCZY

Węgiel

Jak już donieśliśmy, kartel węglowy obniżył hurtownikom specjalne rabaty, udzielane w okresie letnim, w związku z czym te koła konsumentów węglowych, które zaopatrywały się w węgiel w okresie letnim i które będą chciały zakupić węgiel w sezonie, — odczują wyżkę o kilkanaście procent. Natomiast konsumenci, którzy kupili ostatni raz węgiel w zimie ubiegłego roku, a więc przed wprowadzeniem specjalnych rabatów letnich, wyżki tej nie odczują i płacić będą dotychczasowe ceny.

Tak nas poinformowali hurtownicy tutejsi, do których zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienie wiadomości, sygnalizujących podwyżkę cen węgla. Hurtownicy węglowi w Krakowie oświadczyli nam, iż na wyżkę cen węgla w Krakowie się nie zanosi, natomiast zmniejszy się o kilkanaście procent podaż węgla na rynku krajowym, który to fakt może spowodować, wraz ze zwiększonym popytem, pewne trudności. Jak bowiem wiadomo, Polska Konwencja Węglowa ustala licencje ilościowe na sprzedaż węgla na rynku krajowym, w stosunku do ilości przeznaczonych na cele eksportowe. Obecnie przewiduje Polska Konwencja Węglowa zmniejszenie się zużycia węgla na rynku krajowym, wobec czego pragnie dostosować swą politykę sprzedaży do możliwości zbytu.

W ten sposób postępuje kartel. Polska Konwencja Węglowa zdaje sobie chyba dobrze sprawę z tego, iż zmniejszenie się zużycia węgla na rynku krajowym następuje nie wskutek jakichś zmian w technice opalania, ale w związku z niesłychanym zubożeniem ludności, która z budżetu gospodarczego w dużej części wyeliminowała węgiel, jako środek opalania. Zamiast tedy wyciągnąć konsekwencje z tego faktu zubożenia ludności i przystosować ceny do obecnego wskaźnika koniunktury, — kartel węglowy zmniejsza — podaż węgla. Zdaje się, iż każde dziecko w Polsce zna już wskaźnik cen węgla, który nie drgnął od szeregu lat i wobec 100 w r. 1928 utrzymuje się dziś na poziomie 121,2, podczas kiedy ceny artykułów nieskartelizowanych spadły o blisko połowę. Czytelnik znudzony już jest ustawicznymi apelami do rządu o pomoc dla społeczeństwa, łopionego wyzyskiem karteli. Pomoc nadebodzi, ale w formie grzmiących artykułów i pięknie ułożonych zwrotów retorycznych „Gazety Polskiej” w formie mniej więcej takiej: „Zło tkwiące w sztywnych cenach należy wyrwać z korzeniami”. „Sztywne ceny karteli to nieszczęście dla naszego życia gospodarczego” etc. etc. Czerwona prasa rządowa przepelniona jest „mocnymi” artykułami o konieczności interwencji rządowej przeciw wyzyskowi karteli. A w samym rządzie „nie wie prawica co daje lewica”. Jeden minister wypowiada się za kartelami, drugi przeciw, — a premier przechyla się to w prawo to w lewo „wypuszczając” różne oświadczenia i zapominając, iż oświadczenie złożone w X, sprzeciwia się w zupełności oświadczeniu, złożonemu w Y.

Agencja „Iskra” pocieszyła nas, że rząd „zdmiony” jest postępowaniem kartelu węglowego, i że wdroży energiczne kroki przeciw planowanej wyżce. Sądząc z dotychczasowej postawy rządu w kwestji karteli, szczególnie zaś kartelu węglowego, można się spodziewać, że po pewnym czasie, na skutek jakiejś konfe-

KRONIKA KRAJOWA

Szczegóły nowej pożyczki kolejowej

„Polonia” donosi:

Pożyczka, mająca wynosić 2—3 miliony funtów czyli 30—90 milionów zł., byłaby w pierwszym rzędzie przeznaczona na rozbudowę warszawskiego węzła kolejowego oraz na budowę linii kolejowej Kraków—Miechów, mającej w przyszłości stanowić jeden odcinek najkrótszej magistrali z Warszawy do Krakowa droga na Radom. Spłata pożyczki nastąpi w ciągu 58 lat w postaci dostaw dla Anglii polskich podkładów kolejowych oraz niektórych produktów spożywczych.

W doniesieniach dotychczasowych nie wyjaśniono, czy pożyczka ma być gotówkowa czy towarowa, jednakże wszystko przemawia za tą drugą alternatywą, w przeciwnym bowiem razie nie byłaby ona przeznaczona na ściśle określone objekty. Jest jednak również możliwe, że z udzieleniem pożyczki kapitał zagraniczny wiąże pewne specjalne dla siebie korzyści. To też w kołach gospodarczych wyrażają przypuszczenie, że zapewne chodzi tu o elektryzację warszawskiego węzła kolejowego, w czym poważnie byłaby zainteresowana nruszkowska elektrownia okręgowa, w której silnie zaangażowany jest kapitał angielski. O pożyczce angielskiej na ten cel mówiono już na wiosnę br., przyczem w rokowaniach ówczesnych pośredniczył Bank Angielsko-Polski, który jest zainteresowany w elektrowni pruszkowskiej, a związany jest finansowo z angielskim bankiem Overseas Bank.

Egzekucja zaległości w podatku przemysłowym

Z dniem 31 sierpnia br. skończył się okres wstrzymania egzekucji zaległości w podatku przemysłowym, płatnych przed 1 kwietnia 1931 r., ustanowiony rozporządzeniem ministra skarbu z 9 kwietnia br. o ulgach w spłacie zaległości w państwowym podatku przemysłowym i w związku z tem urzędy skarbowe rozpoczęły już kroki egzekucyjne przeciwko tym płatnikom podatku przemysłowego, którzy nie skorzystali z dobrodziejstwa powyższego rozporządzenia i nie zlikwidowali w sposób dla siebie korzystny (benefikaty) swych zaległości przed 1 kwietnia br.

O ulgi przy wykupywaniu świadectw przemysłowych

Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie, widząc w nadmiernym obciążeniu podatkowym jedno ze źródeł przeżywanego przez przemysł budowlany kryzysu, zwróciła się do ministra skarbu z prośbą o zmianę metod określania kategorii świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw budowlanych.

Zmiana ma iść w tym kierunku, aby za podstawę określania kategorii świadectw przemysłowych wziąć nie, jak dotychczas, maksymalną ilość robotników zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie, ale ilość przeciętną w danym roku.

Opłaty stemplowe na raty

Ministerstwo skarbu w okólniku zawiadomiło władze skarbowe, że mogą odrzucać płatność opłat stemplowych należnych od aktów kupna nieruchomości i zezwalać na płacenie ratami. Odnosna decyzja władz skarbowych uzależniona jest

reencji w Ministerstwie z udziałem baronów węglowych rozniosą agencje rządowe patriotyczną wiadomość, że eksport węgla jest zagrożony, a temsamem i nasz bilans handlowy, płatniczy, budżet, bezrobocie, waluta no i — nasze interesy narodowe, o które się przecież tak troszczył książęta von Pless i von Donnersmarck.

Zwyżka cen węgla będzie usprawiedliwioną. Vir.

jednakże od hipotecznego zabezpieczenia stemplowej na nieruchomościach będących miotem kupna.

O ulgi w podatku przemysłowym

Stosownie do Rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 4. 2. 1932 r. w sprawie ryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw — przypadają w dn. 15. 10. i 15. 12. 1932 r. terminy płatności najbliższych rat ryczałtowanego podatku.

Na skutek bardzo znacznego, gdyż wynoszącego około 40 proc. spadku obrotów i konsumpcji w roku 1931 i 1932 w porównaniu z r. 1928, 1929 i 1930 drobne przedsiębiorstwa znalazły się w niezmiernie trudnym położeniu, wbrew intencji powołanego rozporządzenia, mającego na celu ulżenie tej kategorii płatników. Z dn. 1-go lipca 1932 r. przedsiębiorstwa, prowadzące sprzedaż artykułów monopolowych zostały zwolnione od opłacenia podatku obrotowego, gdyż podatek ten obecnie został scalony. Również z dniem 1 października r. b. ma być scalony podatek od obrotu cukiernic.

W tych warunkach pobieranie od przedsiębiorstw, prowadzących drobną sprzedaż artykułów monopolowych lub spożywczych podatku ryczałtowanego w wysokości ustalonej na podstawie przeciętnych obrotów za r. 1928, 1929, i 1930 byłoby w wysokim stopniu krzywdzącym i spowodowałoby nierównomierność opodatkowania w stosunku do innych przedsiębiorstw, obrót których ryczałtowany nie został.

W związku z powyższym udala się do Ministerstwa Skarbu delegacja kupiectwa, która przedkładając odpowiedni memoriał prosiła o stosowne obniżenie III i IV zaliczek kwartalnych na rok 1932 oraz wszystkich zaliczek na r. 1933. Ministerstwo Skarbu poważnie zainteresowało się postulatami delegacji i przyrzekło w najkrótszym czasie powziąć decyzję w sprawie powyższej.

Nowy fundusz drogowy od kwietnia 1933 r.

Projektowana nowela do ustawy o państwowym funduszu drogowym, która zmienia zasady pobierania opłat na rzecz tego funduszu, wniesiona będzie przez rząd na sesję jesienną sejmu i senatu. Zmiany, jakie wprowadza ta nowela wejdą w życie najwcześniej z dn. 1 kwietnia 1933. Wobec tego, że nowe zasady pobierania opłat na rzecz Fund. Drogowego będą obowiązywały dopiero od 1. IV. p. min. skarbu zwraca uwagę płatników, aby uszczęśliwili się z opłat w takiej wysokości i ratach, jakie zostały ustalone w wydanych ostatnio rozporządzeniach min. komunikacji.

Powszechny obywatelski podatek komunalny

Związek Miast Polskich wystosował do komisji uzdrowienia gospodarki komunalnej obszerny memoriał, wysuwając w nim wątpliwości co do niektórych artykułów projektu ustawy o powszechnym obywatelskim podatku komunalnym. Związek zaznacza, że jedną z głównych przyczyn zachwiania równowagi budżetowej miast jest odjęcie im przez Skarb Państwa poważnej części uprawnień. Jeżeli przywrócenie miastom tych uprawnień nie jest możliwe, wprowadzić należy nowy podatek dla pokrycia niektórych wydatków, głównie opieki społecznej i leczenia niezamożnych chorych. Przedmiotem opodatkowania powinny być wszystkie osoby fizyczne, zamieszkałe na terenie gminy i podlegające podatkowi dochodowemu oraz wszyscy ichni mieszkańcy, którzy posiadają własne środki utrzymania. Nie opłacają podatku ci, którzy korzystają z opieki społecznej, jak również zajmujący małe mieszkania. Od osób fizycznych, podlegających państwowemu podatkowi dochodowemu należy pobierać nowy podatek w wysokości zł. 4, rocznie. Stawka ta może być podwyższona do 12 zł. Właściciele domów i główni lokatorzy obowiązani są do udzielania pomocy władzom wymiarowym w ustalaniu wykazów osób, podlegających opodatkowaniu. Jak się dowiadujemy, nowy projekt będzie dokładnie roz-

patrzony i następnie przedstawiony właściwym władzom.

Jednolita organizacja kas targowych w Polsce

W tych dniach zakończyła swe prace podkomisja, wyłoniona przez komisję międzyministerjalną do zbadania przedłożonego przez warszawską Giełdę Mięsną projektu ustawy o kasach targowych.

W związku z tem, dowiadujemy się szczegółów tego projektu, który wprowadza jednolite przepisy i warunki pracy dla wszystkich kas targowych mięsnych w całej Polsce.

Zgodnie z projektem nowej ustawy, kasy targowe mają korzystać z daleko idących ulg podatkowych i będą pozostawały pod bezpośrednim nadzorem władz państwowych, wykonywanym przez przydzielonego specjalnego komisarza. W składzie władz każdej kasy targowej znajdą się przedstawiciele rolnictwa, przemysłu i handlu oraz rzemiosła mięsne, jak również spożywcze. Działalność kas targowych ma się odbywać w miejscach pracy giełd mięsnych, względnie komisji notowań, aby zespolić w ten sposób obroty tych instytucji i zagwarantować kasom targowym zwrot zaangażowanych kapitałów.

Projekt nowej ustawy przewiduje dalej, że zarówno pobieranie jak i wypłacanie przez kasy targowe należności ma się odbywać na podstawie umownej karty kupna i sprzedaży, spisanej przez maklera przysięgłego giełdy. Oparte na szluzie giełdowym operacje kredytowe kas targowych z mocy ustawy będą korzystały z przywilejów szybkiego i niezaskarżalnego sądownictwa giełdowego, stanowiącego dodatkowy lecz bodaj najważniejszy czynnik gwarancyjny dla instytucji finansowej.

Nowy fundusz

Opracowany został projekt dekretu Prezyd. Rzplitej o utworzeniu funduszu gwarancyjnego dla komunalnych kas oszczędności w Polsce. Projekt dekretu jest obecnie przedmiotem wymiany zdań w łonie rządu, przyczem mają być wzięte pod uwagę zainteresowanych czynników komunalnych. Zadaniem funduszu ma być udzielanie pomocy kredytowej dla komunalnych kas oszczędności. Fundusz ma powstać z corocznych wpłat wszystkich komunalnych kas oszczędności. Maksymalna wysokość funduszu gwarancyjnego ma wynosić 2 do 3 procent ogólnego stanu wkładów oszczędnościowych, zgromadzonych we wszystkich komunalnych kasach oszczędnościowych w Polsce. Przy obecnym stanie wkładów, wykazanych na sumę około 539 milionów zł, fundusz gwarancyjny miałby wynosić około 10 do 15 milionów złotych. Fundusz gwarancyjny ma być umieszczony w łatwych do zrealizowania papierach wartościowych, gwarantowanych przez państwo, albo ulokowany w solidnych bankach. Zarząd funduszu ma się składać z 4—6 z udziałem przedstawiciela kas centralnych władz nadzorczych.

Samobójstwo znanej aktorki angielskiej

Prasa londyńska szeroko rozpisuje się o samobójstwie pani Heleny Sainsbury, znanej aktorki angielskiej. Samobójstwo to nie było rezultatem ani złych stosunków majątkowych, ani też rozczarowania artystycznego. Przed miesiącem zastrzelił się jej mąż wśród nieco dziwnych okoliczności. Wyjechał mianowicie we fraku autem na spacer i na gościńcu się zastrzelił. Żona przyjęła wiadomość o samobójstwie męża napozór zupełnie spokojnie, nie zmieniła swego trybu życia ani też nie wdziwała żałoby. Widocznie jednak samobójstwo męża oddziaływało na nią bardzo mocno; po kilku tygodniach odesłała swą służącą na urlop, a następnie włożywszy na siebie toaletę salonową, zastrzeliła się przed lustrem, mając w ręku ostatni list męża.

Dr Zajicek będzie przeciw wydany

Głośny defraudant dr Karol Zajicek, który jako dyrektor generalny przedsiębiorstw hrabiego Larischa-Mönicha w Czechosłowacji zdefraudował 7 milionów koron czeskich i uciekł z tą kwotą w świat, został obecnie w Panamie aresztowany i ma być wydany władzom czeskim.

Tragedja triumfu

Po zgonie Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury

Nie chce się wprost wierzyć: dwa tygodnie upłynęły od dnia triumfu Franciszka Żwirki, aparatu RWD i konstruktora inż. Stanisława Wigury. Dziś nie ma ich już. Po tych samych drutach telegrafów i telefonów, przez wszystkie fale eteru rozniosła się na cztery strony świata żalobna wiadomość: Żwirko i Wigura nie żyją! Aparat zdruzgotany!

Przebiegamy myślą przygnębioną chwilę ostatecznego etapu zwycięskiego lotu Franciszka Żwirki, kiedy tesame druty dźwięczały radośnie: Żwirko i Wigura zwyciężyli! Bo naprawdę wzruszająca musiała to być chwila, kiedy na lotnisku berlińskim Tempelhof na skrzydłach władczego wysiłku woli i stalowego statku Franciszek Żwirko pierwszy przeciał symboliczną taśmę meły. — Wzruszająca była chwila, kiedy na maszcie radośnie powiała flaga polska, kiedy orkiestra zagrała hymn polski. Wzruszająca chwila, ale i pouczająca zarazem. Pouczająca dla Polski, dla świata, dla Niemiec. Fakt przejściowego zdobycia pułahu w nagrodę zasłużonego sukcesu — jak również triumfy Kusocińskiego i Walasiewiczówny na Olimpiadzie — wskazywał wyraźnie, co może rzetelny wysiłek, co może napięta cięciwa woli i trening wytrwały. W pełni zadość uczynienia pouczyły te zwycięstwa na międzynarodowym terenie, jak to prawdziwe wysiłki wieńczą wawrzyny zasługi. Ale nie o propagandowym znaczeniu, nie o chwilowym fajerwerku efektu myśleliśmy wtedy, a tem mniej myślimy o tem teraz.

Jak bowiem zwycięstwo zarówno wzruszało, jak i pouczało, tak też i nagły niespodziewany zgon brawurowego lotnika i wybitnego konstruktora wstrząsa do głębi, ale i poucza równocześnie. Rzecz tylko okropnie tragiczna i straszliwa, że nauka ta wymagała ofiary życia dwóch ludzi rękujących najlepsze nadzieje. Straszliwa to nauka, okrutne przypomnienie: przypomnienie tragedji triumfu, tragedji zwycięstwa. Przypomnienie tragedji człowieka, tragedji ludzkiej walki z żywiołem przyrody. Bywają wszak chwile, kiedy człowiekowi jakby się zdawało, że już zapanował niepodzielnie nad wielką tajemnicą i nieodefrowaną potęgą przyrody. Zaślepiają nas wielkie zwycięstwa ludzkiego ducha, ludzkiej woli i energii. Ludzkie sny o potędze niepodzielnej karmią istotnie wielkie, corazto nowe zwycięstwa ludzkiego prometeizmu. Ale wystarcza nicraz najdrobniejsza przeszkoda żywiołów przyrody, by stracić czło wieka z wyżyn, by upokorzyć go bezlitośnie, zdeptać i złamać, a wraz z nim wszystkich pozostałych, wpatrzonych w glorię zwycięstw, triumfów i zdobyczy człowieka.

Ale gorycz i bunt co czai się w naszych duszach teraz, kiedy korzyć musimy się przed wielkością żywiołu, przypadku i tragicznego zbiegu spraw, nie może zaważać nami całkowicie. Bo nietylko, że coś cudownie groźnego i coś tragicznie fascynującego było w tej krótkiej i smutnej epopei zwycięstwa i katastrofy. W całej tej cudownie tragicznej rapsodji było jeszcze co innego, równie wielkiego, a — bodajby i trwałego. Mamy na myśli dwie rzeczy. Przedewszystkiem stanowisko Niemiec po chlubnym dobieciu do meły przez śmiałego lotnika polskiego. Ten odruch szlachetny uznania, podziwu i pełnej lojalności. Widocznie istotnie każde szlachetne zwycięstwo budzić musi reakcję równie szlachetną. Że Niemcy poszli za tym odruchem szlachetnym należy im się pełne uznanie. Ale odruch ten może w Niemczech odegrać znaczenie trwalsze. —

Może uprzytomnić, że jak w życiu jednostek, tak i życiu narodów i społeczności minęły już czasy szczególnego jakiegoś, sztucznie hodowanego hasła „wybraństwa”. Kogo ożywia wola niezmordowana, kto pracą rzetelną dźwiga się wzwyż ten (przy odpowiednio sprzyjających warunkach zewnętrznych jak oczywiście również i na platformie uzdolnień wewnętrznych) — pójdzie naprzód. Niezależnie od tego czy barwa jego skóry taka jest czy owaka czy pigment włosów taki czy inny czy... zamieszkuje tę czy tamtą szerokość lub długość geograficzną. Nastąpiła wreszcie i następuje demokratyzacja również w łonie narodu. Nadchodzą już może czasy kiedy to nie zasób liczebny narodu decydować będzie o jego rozwoju i dobrobycie.

Ale zarówno zwycięstwo, udział w jego triumfie jak też i cios dotkliwy powszechna teraz żałoba uprawnia do promyka głębszego optymizmu. Oto spełniło się i sprawdziło raz jeszcze słuszne przewidywanie wszystkich szlachetnych, że wszystkie te czyny bohaterские, — na jakimkolwiek rozgrywają się polu — wszystkie one przędą most niewidzialny może jeszcze, ale — wierzymy w to! trwalszy od wszelkiej zabójczej broni zawiści narodów. Ta solidarność w radości i smutku człowieczym, te wszystkie zdobycze, ale i wspólne niepowodzenia ludzkiego ducha i ludzkiej woli napawają optymizmem niezmożonym, że jednak zbliżają się lepsze czasy, czasy wzajemnego porozumienia, szlachetnej współpracy nad wspólną sprawą rozwoju i postępu.

Nie są to wytarte liczmane słów z lamusa przemądrych dyplomatów i ludzi paraliżujących to, co naprawdę wielkie i co mogłoby przynieść szczęście ludzkości. Nie, są to tylko słowa proste, słowa, które nie rozkwitły jeszcze w bujne kwiecie. Że jednak rozkwitną kiedyś napewno, świadczy o tem najwymowniej ta nasza krew serdeczna, krew milionów ludzi, którzy słowa te nie tylko pieszczą i w snach kołyszą, ale najprawdziwszym tętnem w sercu karmią. Takie myśli budzą coraz to nowe zwycięstwa ludzkiego prometeizmu.

Czy będzie im na imię Piccard, Amundsen, Nansen, czy Byrd, czy będzie tym wysiłkom szlachetnym na imię: badania arktydy i antarktydy, czy wyprawy w stratosferę, czy żmudne zdobywanie Himalajów, czy wszelkie inne odkrywczyste wyprawy i wędrowki nietylko po rozlogach ziemskiego globu, ale i wszelkiej twórczej ludzkiej wiedzy.

Do rzędu takich zdobyczy zaliczyć można śmiało również i czyn Żwirki. Bo nie idzie tu już o to, że Franciszek Żwirko przyszedł pierwszy w warunkach niekoniecznie sprzyjających, ale idzie o co innego. Idzie o to, że głównym współczynnikiem zwycięstwa Żwirki był bezsprzecznie moment woli, ostatecznego wysiłku mięśni, wykraczającego ponad zwyczajną miarę sił ludzkich. Ale nie ma ich już między żywymi. Zabyli jak meteor i jak meteor zgaśli niespodzianie. Od silnika zwycięskiej maszyny inżyniera Wigury z pewnością potężniejszy i bardziej zdumiewający był silnik serca i woli, która kierowała zwycięską ręką Franciszka Żwirki na niepozorną lupinę stalowej. I słabszy był silnik obalonej maszyny, równie słaby, jak ludzkie serce i życie Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury. (Te).

Jak zginęli zwycięzcy „Challenge’u 1932”?

Opowiadanie naocznych świadków o przebiegu katastrofy samolotu por. Żwirki

W katowickiej „Polonji” ogłoszono wczoraj opis katastrofy s. p. por. Żwirki i inż. Wigury na podstawie opowiadania naocznych świadków. Katastrofie przyglądało się bardzo wielu ludzi. Pan Chroboczek z Cierlik Dolnych tak opowiada jej przebieg:

O godz. 8.30 szalał okropny wichur. Grzmotów nie było. Deszcz właściwie też nie padał. Spadło tylko kilka dużych kropel. Patrząc w kierunku nieba, w stronę Ostrawy, p. Chroboczek zauważył samolot por. Żwirki, jak leciał w stronę granicy polskiej. Czasami słyżał motor, przeważnie jed-

jak por. Żwirko jechał bez motoru. Wiatr pomał aparatem i w pewnym momencie, aparat zaczął na wysokości około 400 metrów koziółkować. Nad Kościelcem, nagle oderwało się jedno ze skrzydeł, które wiatr unosił o jakie 100 metrów dalej od miejsca, gdzie później spadł aparat. W kilka sekund później, oderwało się w powietrzu, na wysokości już tylko 300 metrów, drugie skrzydło. Drugie skrzydło rozpadło się prosto w strzępy i tylko połowa spadła na drogę polną, o 200 metrów od miejsca, gdzie spadł aparat. Aparat zaś spadł na las, niedaleko od kościoła na Kościelcu.

Drugi naoczny świadek p. Jelen z Karwiny, opowiada mniej więcej tak samo. O godz. 8-mej rano był w ogródku ojca, oddalonym o jakie 200 metrów od miejsca katastrofy. Około godz. 8.30 zawiął silny wicher i zauważył on na horyzoncie, od strony Ostrawy, jakiś samolot, walczący z wichurą. Samolot leciał w stronę Cierlisk, to jest w stronę Polski. Nagle oderwało się jedno ze skrzydeł, a następnie drugie, poczem aparat runął na las. Nie patrzył, gdzie odleciały skrzydła, lecz natychmiast pospieszył na miejsce, gdzie runął kadłub samolotu.

Równocześnie z Franciszkiem Jeleniem, przybyli pierwsi na miejsce katastrofy wójt gminy Chmiel i gospodarz Klimeza. Kadłub samolotu owinął się formalnie o jedno z drzew. Obok kadłuba o jakie 3 kroki od niego, leżał s. p. inż. Wigura. Drgał jeszcze, jednak po chwili wyzionął ducha. W około porozrzucone były pieniądze polskie i czeskie. Dalej leżał mundur, a bluza ułożyła się na krzakach tak, jakby ją kto ułożył. Ordery połyskiwały w słońcu, które znów zajaśniało.

Z bluzy tej wypadły różne papiery i przybyli na miejsce od razu się z nich dowiedzieli, że katastrofie uległ porucznik Żwirko, najgłośniejszy dziś lotnik świata. Inż. Wigura miał rozdarte plecy, rozbitą czaszkę, z której wypływał mózg, dalej złamany kręgosłup, złamaną lewą nogę, zdarte trzewiki. Przypuszczając, że por. Żwirko musi się znajdować w okolicy, poczęli go szukać i po 10 minutach znaleźli go dalej w krzakach. Nie dawał już żadnych znaków życia. Miał złamane żebra i pękniętą czaszkę.

Brat p. Jelenia, nauczyciel z Błędowic, opowiada, że około godz. 8.30 widział Żwirka nad Błędowicami od Morawskiej Ostrawy, w kierunku Cierlisk i Polski. (Błędowice oddalone są od Cierlisk około 5 km.) Lotnicy jechali bezszelestnie, a więc bez motoru.

Po przybyciu komisji wojskowej z Cieszyna, i stwierdzeniu śmierci przez lekarza wojskowego i dra Glazera z Suchej, rolnik Michel odwiózł zwłoki tragicznie zmarłych lotników na wozie chłopskim do kostnicy przy Kościelcu, gdzie ustawiono straż honorową.

Na miejsce przybyło niezwykle dużo ludzi. — Zwłoki nakryte zostały białym prześcieradłem, które ludność okoliczna pokryła polnemi kwiatami. Do wieczora, mała kostnica, była kwiatami zapełniona.

Przeoczenia i niedopatrzania

Smieszna i małoduszna rzecz byłoby teraz — po tragicznym zgonie Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury — czynić jakieś zarzuty, dotyczące ewentualnych niedopatrzeń i niedociągnięć w związku z katastrofą. Jednak gwoli nauce i doświadczeniu na przyszłość powiedzieć należy: Przedewszystkiem w oczy rzuca się tu **brak odpowiedzialnej u nas stacji meteorologicznej**, która by służyła sprawnymi komunikatami również wcześniej niż o godz. 9-tej czy choćby 8.30. Następnie zdziwić musiało każdego, że **awionetka nie posiadała własnej stacji radiotelegraficznej**, która dziś ani nie zajmuje dużo miejsca, ani zbytnio nie obciąża aparatu. A wreszcie — niezależnie od tego, że — jak podaje PAT — aparat był dokładnie przejrany i zremontowany przed odlotem do Pragi Czeskiej — z ubolewaniem zwrócić należy uwagę na **fakt dopingowania** w takich razach zwycięzców sportowych. Nie ulega wątpliwości (dziś łatwo zdać sobie z tego sprawę), że aparat po długich próbach przygotowywanych i po locie wynoszącym 7500 km. powinien był odpocząć. Również zwycięskiemu pilotowi należał się **wypoczynek** po wyczerpującym locie i zrozumiałym wysiłku nerwowym. Tymczasem odbył on po przylocie z Berlina szereg dalszych lotów w kraju, a ostatnio niemal bez wypoczynku — wystartował do lotu na



Laboratorium PERFECTION w Warszawie
podaje do wiadomości Szanownej Klienteli, że znany od lat 40-tu

PUDER ABARID

został obecnie ulepszony i zaletami swemi nie tylko nie ustępuje pudrom zagranicznym, ale wiele z nich przewyższa.
Prosimy żądać tylko **ulepszonego pudru ABARID** w srebrzystych pudełkach z białą lilją.
Cena dużego pudełka 2.50 gr., małego 1.50 gr.

NOWE OPAKOWANIE

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Dlaczego Brüning podał się do dymisji? Sensacyjny wywiad z b. ministrem Treviranusem

„Vossische Zeitung“ ogłasza wywiad z b. ministrem w gabinecie Brüninga i znanym nacjonalistą niemieckim Treviranusem. Wywiad ten wywarł w Niemczech olbrzymie wrażenie, rzuca bowiem światło na tak bardzo skomplikowaną sytuację wewnątrz-polityczną Rzeszy niemieckiej.

„Czy nie jest rzeczą ciekawą“ — zapytał dziennikarz — „że Brüning musiał odejść, ponieważ Papen sądził, że uda mu się to uskutecznić, co się Brüningowi nie udało, a mianowicie rządzić razem z hitlerowcami, podczas gdy teraz, w jakie trzy miesiące później, właśnie centrum zawarło sojusz z hitlerowcami, co się znowu nie udało Papenowi?“

„Tem pytaniem“ — odpowiedział Treviranus — „scharakteryzował pan właściwy powód zmiany rządu i oświetlił pan charakter tego, co się dzieje w Niemczech. Zapomina się za łatwo, że Brüning, tak jak Papen, reprezentuje prawe skrzydło centrum, był i jest politykiem konserwatywnym i właśnie dlatego powołany został w marcu 1930 przez Hindenburga do utworzenia rządu prawnicowego, opierającego się przedewszystkiem na nacjonalistach. Ponieważ Hugenberg wówczas plany Hindenburga i Brüninga pokrzyżował, rozwiązano we wrześniu 1930 parlament, rozpisano nowe wybory, które przyniosły zwycięstwo hitlerowcom i wysunęły ich na plan pierwszy. Aktualną wtedy stała się kwestja, czy uda się Hitlera przyciągnąć do współodpowiedzialności. Brüning szczerze do tego zdążył. Ponieważ konferencje między nim a Hitlerem u mnie w domu się odbywały, byłem świadkiem tych usiłowań Brüninga. Zmiana rządu nie była więc zmianą kursu, a w rzeczywistości rozmówki między centrum a Hitlerem już się wówczas zaczęły.“

„A dlaczego rozbiły się te usiłowania Brüninga?“

Prostu dlatego, ponieważ Brüning przekonał się, że Hitler zdąży do nowych wyborów. Nie można zmusić żadnego przywódcy partji do ponoszenia odpowiedzialności. Rozczarowanie, którego dnia 13 września br. doświadczył następca Brüninga z Hitlerem, najlepiej oświetla sytuację z roku 1930. Wówczas wyloniły się inne problemy, jak katastrofalne położenie gospodarcze, kwestja repara-

meeting lotniczy w Pradze.

S. p. Franciszek Żwirko osierocił żonę i dwuletniego synka. Choć tak skromny i cichy, był to jeden z najzdolniejszych lotników polskich. S. p. inż. Wigura zdobył sobie imię niezwykle zdolnego konstruktora.

—o—

I Francja przygotowuje lot w stratosferę

Znany francuski konstruktor aeroplanów Farman od trzech lat pracuje nad zdobyciem stratosfery. Prace nad nowym typem statku powietrznego, zapomocą którego Farman chce podjąć lot

zdawano się nam, że np. kwestję repara-cji uda się lepiej rozwiązać, jeśli tzw. opozycja narodowa nie będzie zasiadała w gabinecie. Brüning zamierzał po Lozannie podjąć dalsze próby porozumienia się z Hitlerem. Po wyborach pruskich rokowania między centrum a Hitlerem posunęły się tak dalece, że można było pomyśleć o utworzeniu rządu pruskiego. W owej chwili Hitler nagle zatrzymał do odwrotu oświadczając, że koalicje są już niepotrzebne. W tem leży właśnie tragizm sytuacji, że gdy Brüning był oddalony o sto metrów od celu, nagle czynniki miarodajne zmieniły kurs, dochodząc do przekonania, że nowy kanclerz prędzej dojdzie do porozumienia z hitlerowcami, niż Brüning. Dlatego ofiarowano Brüninga, rozpisano nowe wybory do parlamentu, usunięto rząd pruski, zniesiono zakaz uniformów dla bojówek hitlerowskich. Jeśli chodzi o samą istotę rzeczy, Brüning zdążył do tego samego celu, co jego następca, a różnił się od niego tylko taktyką.“

„A w jaki sposób nastąpiła zmiana gabinetu?“

„Gabinet nasz był zagrożony już w momencie, kiedy oświadczano z Reichswehry generałowi Groenerowi, że Reichswehra straciła do niego zaufanie. Powodem do tego był zakaz bojówek hitlerowskich z dnia 15. kwietnia br. Brüning wtenczas agitował za kandydaturę Hindenburga na prezydenta Rzeszy. Dowiedziawszy się o rozdziwienkach między Goenerem a generałami, Brüning pojechał do Hindenburga do Neudeck. Wtedy już mówiono głośno o tem, że prezydent Hindenburg uważa ustąpienie Brüninga za konieczne. Zdaje się, że prezydent Rzeszy kierował się intencją, by parlament uczynić zdolnym do pracy. O czem ze sobą rozmawiali, gen. Schleicher i Hitler, tego dokładnie nie wiem, ale dziwiłbym się bardzo, gdyby Schleicher budował na zapewnieniach Hitlera przekonawszy się z okazji wyborów na prezydenta Rzeszy, jaką wartość przedstawiają tego rodzaju zapewnienia.“

Dalszą część wywiadu możemy pominąć. Okazuje się z tego wywiadu, że Brüning już w roku 1930 zabiegał o współpracę hitlerowców i że plan Papena był właściwie — planem Brüninga.

w stratosferę, są obecnie ukończone. Maszyna ma wznieść się do wysokości 24.000 metrów. Jest ona zewnątrz podobna raczej do modeli Farmana z roku 1909 niż do statku nowoczesnego i robi wrażenie żaglowca. Propeller ma cztery skrzydła, które są przesuwalne podczas lotu, by wzmocnić jeszcze działalność powietrza, które w górnych rejonach staje się coraz rzadsze.

DELEGACJA KOMITETU FINANSOWEJ MAKABJADY W ZAKOPANEM przedstawiła prezesowi PZN-u inż. Bobkowskiemu program prac tejże i uzyskała przyrzeczenie intensywnej pomocy i stałego kontaktu z PZN-em.

PALESTYNA I NOWA ZELANDJA przyjęte zostały do Lekkoatletycznej Federacji Kobiecej ostatnim zjeździe tegoż związku we Wiedniu.

♦ SZECHTMAN (Paryż)

Anonimowa powieść o finansjerze żydowskiej we Francji

(Korespondencja ŻAT dla „Nowego Dziennika“)

„Powieści żydowskie“ stały się ostatnio trochę mniej modne we Francji. Liczba tych powieści zmniejszyła się, zmalało też zainteresowanie wśród czytelników dla tematów żydowskich. „Dawid Golder“ był ostatnim wielkim sukcesem z serii „żydowskich powieści“, które przez szereg lat cieszyły się powodzeniem we Francji.

Po dłuższej przerwie znane wydawnictwo „Flammarion“ wypuściło na rynek książkę, która zwróciła uwagę czytelników i krytyków. Powieść ta ukazała się jako anonimowa p. t. „Aron, Friedman i S-ka“. Kto jest autorem powieści, dotychczas nie wiadomo, opowiada ją jedynie, że rękopis dostarczony został wydawnictwu z polecenia Ireny Niemirowskiej, autorki „Dawida Goldera“. Anonimowość powieści zaostrzyła ciekawość czytelników. Niezależnie jednak od tego książka ta zasługuje na uwagę. Książka zawiera zobrazowanie życia finansjery żydowskiej we Francji, jej dziejów i działalności, jej psychologii i tragedji. Bez żadnej tendencji, nie zdradzając ani sympatii ani antypatii do poszczególnych typów ukazujących się w powieści, autor kryjący się pod pseudonimem „Baruch“ ukazuje ten swój świat, który stoi na pograniczu obumierającego żydostwa, asymilacji i całkowitej pustki duchowej.

„Aron, Friedman i S-ka“ jest to nazwa starego banku żydowsko-francuskiego. Szymon Aron, który na pierwszy rzut oka wydaje się być faktycznym właścicielem firmy jest plebejskiego pochodzenia — ojciec jego był biednym krawcem, matka zaś kucharką. Zamłodu dostał się do banku, na czele którego stał stary Alfred Goldbach. Z czasem Aron stał się wybitnym działaczem bankowym, współnikiem firmy, milionerem. Wyrzekł się więc wszystkim, co miało jakikolwiek związek z żydostwem, z trydycją żydowską, sympatii dla swych współpracowników. Gdy miał przeprowadzić jakąś większą transakcję na giełdzie, spółnik jego Friedman zapytuje go, czemu nie powierzyć tej transakcji agentowi ży-

dowskiemu. Na to Aron odpowiada: Wie pan dobrze, iż nie istnieje dla mnie podział na Żydów i chrześcijan. Są tylko Francuzi, wśród których są tacy, którzy pracują dobrze, i tacy, którzy pracują źle. I to wszystko.

Szymon Aron nie przyjął chrztu. W życiu jego niema nic, co napęłniloby jego duszę jakąś treścią pozytywną. Jedyne co pozostało mu z żydowskiej mentalności, to zmysł rodzinny, namiętne miłowanie swych dzieci. Dla nich pracuje, dla nich gromadzi miliony, w nich widzi przyszłość pracy swego życia.

Lecz pociechy ze swych dzieci nie ma. Starszy syn Rafał nie chce wiedzieć o interesach finansowych ojca. Pociąga go sztuka, pragnie zostać malarzem i prowadzić tryb życia cyganerii artystycznej, wydając miesięcznie 10,000 franków, które otrzymuje od ojca. Zamiast poślubić córkę współnika ojca Friedmana, zakochał się w młodej ubogiej Amerykance, chrześcijance, którą poślubił. Stary Aron nie chce uznać małżonki syna, nie dlatego, że jest chrześcijanką, lecz dlatego, że jest ubogą i nie arystokratycznego pochodzenia. Nie pozwala nawet drugiemu synowi, Ludwikowi, stykać się ze starszym bratem, co prowadzi do różnych tragicznych i groteskowych epizodów.

Ludwik odpowiada całkowicie upodobaniom ojca. Chętnie zajmuje się transakcjami bankowymi, posiada szerokie znajomości w sferach arystokratycznych, ma bogate kochanki. Stary Aron uważa go za swego następcę. Lecz oto przychodzi najtragiczniejsze. Żona Rafała, młoda Amerykanka nie kocha męża, poślubiła go zaś w nadziei, iż będzie prowadzić życie luksusowe. Spotkała ją rozczarowanie. Również pod względem seksualnym jej nie odpowiada. Przypadkiem wracając podchmielona z zabawy, spotyka na ulicy szwagra Ludwika. Nigdy się oni dotychczas nie znali i nie wiedzieli o łączącym ich pokrewieństwie. Żona Rafała staje się kochanką Ludwika, pragnie się zemścić na swym żydowskim mężu, którego nienawidzi już. Dopiero

potem dowiaduje się, że również kochanek jej jest Żydem, nie wie jeszcze natomiast, że jest bratem jej męża. Ludwik natomiast wcześniej się o tem dowiaduje.

Fakt ten dręczy przez jakiś czas Ludwika, lecz jest on człowiekiem „nowoczesnym“, więc po krótkiej walce wewnętrznej kontynuuje znajomość ze swą bratową. Co więcej, korzysta z intymnych informacji, aby doprowadzić do rozwodu między Rafałem a jego żoną. Dopiero po rozwodzie Amerykanka dowiaduje się o roli jej kochanka, więc w mieszkaniu Ludwika strzela do jedynej pociechy starego Arona.

Nie o wiele szczęśliwszy jest los starego Friedmana, spółnika Arona. Friedman jest uczuciowo przywiązany do żydostwa. Nigdy nie zapomina o tem, że dziadek jego zmarł jako pobożny rabin we Frankfurcie i wyklął swego syna, który uciekł do Paryża i stał się bankierem. Friedman prowadzi kuchnię rytualną i chodzi w sobotę do synagogi. Lecz również jego życie nie posiada pozytywnej treści żydowskiej. Największą jego troską jest jak wychować dwoje dzieci — córkę Janinę i syna Maurycego. Młodzi nie są religijni. Ani kuchnia rytualna ani synagoga nie może ich uczynić Żydami, więc rosną z pustką w duszy, bez ideałów, bez celu w życiu. Córka, typowa Paryżanka staje się kochanką młodego Francuza, zachodzi w ciążę, którą bez żadnych skrupułów przerywa. Syn, po ukończeniu gimnazjum, nie wie, co ma ze sobą czynić, nie może pojąć kim jest:

— Jestem niczem, nie jestem ani moralny, ani niemoralny, ani wierzący ani ateista, ani czysty ani zepsuty, ani przywiązany do mej przeszłości ani zapatrzony w przyszłość. Nie jestem ani Żydem ani Francuzem, może przedej wszystkim tem naraz — więc ulalentowany młodzieniec nie znajduje innego wyjścia jak zaciągnąć się na ochotnika do armji francuskiej w Marokko, aby w znojnym życiu żołnierskim zapomnieć o dręczącej go rozterce. W starciu z powstańcami marokkańskimi ginie młody Friedman, ojciec zaś jego zrozpaczony, skamieniały z bólu oplakuje swą ostatnią nadzieję, jedyną swą dumę.

„Aron, Friedman i S-ka“ to nie tylko bogaty francusko-żydowski dom bankowy, jest to symbol całej zasymilowanej burżuazji żydowskiej. Anonimowy autor doskonale zna to środowisko, wiele zaś faktów i rysów charakte-

Migawki jaremczańskie

Przed kilku zaledwie tygodniami byłem jeszcze w Jaremczu, ale już teraz wydaje mi się ten pobyt jakoby legendą. Nagle wyłania mi się cudowna ta oaza i przesłania mi sobą bruk krakowski zalany żarem słonecznym. Znika mi z oczu nawet plaża z brudną Wisłą, z parami tańczącymi rumbę, z widokiem na bardzo otulą matkę, patrzącą się z lubością na swą jeszcze szczupłą córkę, uśmiechającą się zalotnie i figlarnie do mocno wyłysiałego urzędnika bankowego, który dotychczas zdolał jeszcze się nie ożenić — widzę bowiem przed sobą wijący się wśród skał Prut i tak barwną plażę kamienną w Jaremczu.

Proszę mi nie wziąć za złe, że nie pokuszę się na oddanie słowem tego błogosławionego zakątku ziemi, gdzie cudownie spędził wakacje zdala od ludzi, bez gazet, nie interesując się nawet tem, czy Hitler już objął władzę w Niemczech. Uśmiechało się do mnie wciąż słońce, odbijające się w przejrzystych falach Prutu, a gdy pieszczoty słońca stały się zbyt gwałtowne, schodziłem ze swej skały kwadratowej i kładłem się pod wiecznie szmerzący mały wodospad. Prut jest chyba najbardziej przejrzystą wodą na świecie, a tę jego przejrzystość pokubiłem głęboko. Jedynym moim towarzyszem długich godzin leniwych refleksyj, które nawet nie były jeszcze myślami, tylko jak Prut owija się koło skał swego koryta, tak wyrastały i znikały nagle i niespodziewanie, był pe-

wien bardzo miły ksiądz. Z początku nie mówiliśmy ze sobą, ale później się zaprzyjaźniliśmy, bo ksiądz ten wytłomaczył mi, że nawet głębia przepaściasta myśli może być przejrzystą, tak jak Prut: nie wszystko, co jest głębokie, musi być mętne i ukrywać przed oczyma naszymi. Im myśl jest czystsza i z jakiegoś górskiego płynie źródła duszy naszej, tem bardziej jest jasna i przezroczysta — tłumaczył mi z uśmiechem dobrotliwy ksiądz, którego nazwiska nie zdradzę, bo rozważania jego nie zawsze szły po linii — ortodoksyjnej.

„A jednak Freud szuka kolebki naszej myśli nie w górskich źródłach czystych, lecz w namulonych pokładach pleci“ — odpowiedziałem księdzu.

„Kościół katolicki znał Freuda przed Freudem“ — tłumaczył mi ksiądz. Każdy duchowny, jeśli poważnie traktuje swe obowiązki, jest właściwie freudystą, a każda spowiedź, która wyłobywa z dna duszy ludzkiej najstraszliwsze nieraz przeżycia i doświadczenia, jest właściwie seminarjum psychoanalitycznym. Ta jest tylko między nami różnica, że my przepalamy żarem ekstazy namuloną duszę ludzką, że my uświęcamy życie, podczas gdy psychoanaliza spycha świętość do podziemi, czyni z niej rzecz powszechną i — schorzałą“.

„Ale czy ksiądz nie widzi, że świętość jako kategoria życia jest właściwie tylko utopją i to utopją nawet szkodliwą? Żądacie od człowieka świętości, a człowiek zaledwie może być — człowiekiem. Przez ten wasz maksymalizm wprowadziliście w życie ludzkości wprost niebezpieczny dualizm. Z jednej strony barykada jest świętość, jest cudowna przejrzystość, a z drugiej strony kłębią

się brudne fale, wirują namiętności, szaleje zezwierzęcenie. Ponieważ zbyt wiele żądacie, dlatego właściwie niczego nie osiągnęliście. Blisko dwa tysiące lat istnieje już chrześcijaństwo, ale dotychczas nie ziściło się na naszej ziemi. Bo modlicie się codziennie: „Przyjdź królestwo Twoje“ a od tego królestwa jakże jeszcze jesteście oddaleni. Żydostwo jest bardziej konkretne, nie żąda od człowieka świętości, tylko — ludzkości. Nie mówi „nastaw lewy policzek, gdy ktoś cię uderzył w prawy“, ale stara się wcielić w życie zasadę: „Nie czyn drugiemu, co tobie niemiłe“. Dlatego w chrześcijaństwie otwierają się wciąż straszliwe leje, straszą nas wyrwy, widnieją przepaście nie do przebycia, a żydostwo jako kategoria myśli stało się właśnie pomostem, po którym człowiek walczący z chamstwem i barbarzyństwem kroczy ku zdrowiu. Chrześcijaństwo musi być oportunistyczne, a żydostwo, unikając hipertrofji postulatów, nie zna tej choroby“.

„Żydostwo jest przecież też mesjanistyczne, a w mesjanizmie tkwi właściwie całe jego piękno i cała jego prawda“ — odezwał się pełen zadumy ksiądz.

Długie jeszcze prowadziliśmy rozmowy na ten temat, leżąc obok siebie na skale, zalanej słońcem, albo trzymając się za ręce pod rwącym wodospadem. Znaleźliśmy wreszcie jakąś platformę wzajemnej zgody, bo, jak już rzekłem, ksiądz był człowiekiem niezwykle wykształconym, a zresztą w żarze słońca, pod niebem bez jednej chmurki, łatwo można znaleźć taką platformę.

A potem — tego samego dnia, kiedy z księdzem prowadziliśmy rozmowę o żydostwie i chrze-

rystycznych skopjował wprost z życia. Powieść ta jest prawie fotograficzną odbitką owej pustki duchowej i bezradności, która dręczy „górnym 10,000” żydostwa francuskiego. Poza błyszczącą fasadą finansową, poza sukcesami gospodarzami i towarzyskiem powodzeniem kryje się głęboka, czasem cicha, czasem krzycząca tragedia pustki wewnętrznej i bezsensowności. U starszego pokolenia, które ogarnięte jest jeszcze pewną romantyką zdobywania majątku, które obciążone jest pewnymi religijnymi i uczuciowymi tradycjami, problem ten nie zarysowuje się tak ostro i tak

bezwzględnie. Lecz dla młodego pokolenia, dla którego pieniądź nie jest niczem więcej, jak środkiem do zaspokajania potrzeb, które nie odziedziczyło po swych rodzicach romantyki zdobywania świata poprzez pieniądze, całe życie jest niczem więcej poza łańcuchem przyjemności. Uciechy te szybko nużą młodzież, nie posiada ona ani ideału religijnego ani narodowego, nie jest ani żydowską ani też całkowicie francuską: oto świat, który mądrze i wiernie opisuje anonimowy autor w powieści „Aron, Friedman i S-ka”.

Niedzielny wieczór w Hyde-Parku

(Korespondencja własna)

Londyn, we wrześniu

„Urzędowe” lato rozpoczyna się w Anglii dopiero z końcem lipca, trwa więc jeszcze teraz. Okres urlopowy jeszcze nie minął. Gabinet zebrał się na jedno posiedzenie i znów rozjechał się na wywechasy. W parlamencie pokrowce chronią ławy od kurzu...

W takim okresie polityka „wychodzi na ulicę”. Gdy codzienne gazety przynoszą tylko wiadomości sportowe, kronikę wypadków samochodowych i krótkie wzmianki o egzotycznych rewolucjach w Brazylii lub Mandżurji, człowiek, szukający „polityki bieżącego dnia”, winien udać się do Hyde Parku. Tam odwiedzić magna charta libertatum przejawia swą stronę zewnętrzną. Każdemu obywatelowi przysługuje największa wolność słowa, byleby więc nie nawoływał do czynów, zakazanych przez prawo karne, może wygłaszać, co mu się spodoba. Nie dziw też, że w Hyde Parku spotkać można mówcę, który wygłasza rozprawę przeciw królowi i uważa, że najdogodniejszy ustrój dla Anglii — to republika. Ze spokojem i fachową obojętnością słuchają tych przemówień policjanci, nie wzruszają ich najostrejsze zwroty. Taka jest moc magne chartae!

W niedzielne popołudnie, gdy tłumy odpoczywających spacerowiczów zapelniają Hyde Park, siadając na trawnikach — co jest dozwolone — i niełitościwie je zaśmiecając — co nie jest dozwolone nawet w wolnej Anglii — od strony Marmurowej Arki wyrastają składane trybuny. Przewija się wówczas przed

cierpliwym słuchaczem cały korowód mówców na przeróżne tematy. Tuż obok entuzjastycznego się propagatora Armji Zbawienia, dyrygującego ad hoc skomponowanym z publiczności chórem — pod czerwonym sztandarem wygłasza rewolucyjne tyrady komunista. Pod biało-zielono-złotą flagą niepodległościowców hinduskich zwolennik Gandhiego, nie przebierając w wyrazach, pomstuje na angielskich najeźdźców, „tłumiących wszelki przejaw wolności 300-miljonowego narodu o starej kulturze”. Tłum Anglików w Hyde Parku z zupełnym spokojem i cierpliwą obojętnością wysłuchuje tych utyskiwań. Niemniej niewzruszenie przysłuchują się niedzielni spacerowicze wywodom murzyna z Tanganyki, który, waląc pięścią w trybunę i podskakując w oratorskim patosie, płynną angielszczyzną dowodzi, że i my murzyni, jesteśmy chrześcijanami, i my mamy tegoż Boga, co i wy; i myśmy walczyli o wolność ludów (tu wskazuje na wstążeczkę w klapie marynarki), czemuż nie pozwalacie nam rządzić samodzielnie?”

Dysputy na tematy religijne, przemówienia szarlatanów i reklamiarzy, polityków i sekularnych przedstawicieli kolonij i misjonarzy — wszystko znajduje swych słuchaczy. Hyde Park upodabnia się w niedzielne popołudnie do forum starożytnych Aten. Tam wolno było każdemu Grekowi wygłaszać publicznie przemówienia na wszelkie tematy, tam tworzyły się i ćwiczyły wielkie talenty oratorskie.

Co zaś jest najbardziej zadziwiające, to sz-

ścijaństwie — odwiedziła mnie stara moja przyjaciółka z Warszawy. Jest czynną komunistką, a chociaż wiedziała, że daleki jestem od komunizmu, usiłowała mnie pozyskać dla tej swojej ewangelji. Ujrzała na mym stole: „Das Ritual” psychoanalizy Reika.

„Wy się jeszcze wciąż zajmujecie tem świństwem” — mruknęła z pogardą. „Rytuał każdy jest tylko produktem warunków społecznych, trzeba zmienić warunki społeczne, a zmieni się wogóle rytuał”.

„Wszak i u was jest rytuał rewolucyjny” — odpowiedziałem z uśmiechem. — „Najlepszym dowodem, że mówicie chociażby do mnie per „wy”, a zresztą, czy naprawdę psychoanaliza jest tylko świństwem? Czy stary Freud niczego wam nie powiedział, czy nie zdemaskował także i dla was prawdziwej istoty ludzkiej i nie odkrył w duszy człowieka pokładów okrucieństwa?”

Dyskusji z nią prowadzić nie mogłem, okazało się bowiem, że nie ma ani krzty tolerancji. Przerwałem jej więc i pomyślałem sobie: jakżeż bardziej ludzki jest ten ksiądz katolicki, od tej fanatyczki nowej religii komunistycznej. Wszystko, co nie jest komunizmem, jest dla niej — tylko świństwem, drobnomieszczańskim zabobnem, fantazją „zgnitego” inteligenta. Dla niej człowiek zaczyna się od komunisty i na komunistę się kończy, a wolność jest tylko przesadą burżuazji. Tak pouczał Lenin, a słowa jego muszą być święte.

A wieczorem przyłączyła się do mnie „tragiczka” naszego pensjonatu. Pani W. najbardziej chyba dystygnowana właścicielka pensjonatu na świecie, prawdziwa matka swych pensjonariuszy, zdra-

dziła, że jestem redaktorem i recenzentem teatralnym. Pocóż to uczyniłaś, najdroższa pani W.? Byłbym odjechał pełen wdzięczności dla opieki Pani, dla tyle taktu i niezwykłej wprost słodyczy w obchodzeniu się z ludźmi i miałbym kilka tygodni, w którychbym zapomniał, że jestem redaktorem i recenzentem teatralnym. Ale stało się — kobiety są gadulskie, nawet tak przemiała osoba, jak pani W.

A więc przystąpiła do mnie młodzieńca, malutka i czarniutka osóбка z Doliny w Małopolsce wschodniej i opowiedziała mi, że ukończyła szkołę dramatyczną we Lwowie. Broniłem się wprawdzie jak lew, ale musiałem wysłuchać kilka wierszy Ujejskiego. Młoda ta tragiczka zna wprawdzie już „aż” Tuwina, ale mistrzynią jest w recytacji Ujejskiego. Recytuje przez nos, skanduje każdy wyraz i wciąż się zachwyca czarem wiersza Ujejskiego. Marzy o scenie i chciałaby zostać wielką tragiczką. Cierpi tylko z tego powodu, że jest malutka. Miłości nie szuka i w nią nie wierzy, bo ojciec jej był ciężko chory na jakąś chorobę pęcherza, a od tego czasu wydaje się jej, że każdy mężczyzna ma tę chorobę. Naprawdę tłumaczyłem jej, że są jeszcze na świecie mężczyźni zdrowi i że powinna wyjść za mąż, jak tego chce jej matka. Odeszła odemnie zła i zagniewana i napewno straciła do mnie, jako do recenzenta — zaufanie. Kto wie, czy nie uraziłem przyszłej gwiazdy teatru naszego?

Pocieszyła mnie jednak p. Szasza z Rohatyna, która po odejściu tragiczki usiadła przy mnie i ze smętną melancholją opowiedziała mi dzieje swego żywota. P. Szasza wie, że wkrótce będzie mu-

Dr. JAN KNORECKI

przeprowadził się

na ul. A. POTOCKIEGO L. 3
i ordynuje od 3—5. - Kraków - 1 133-20

Po ukończeniu kursu metodycznego na Uniwersytecie Londyńskim udzielam

lekcji języka angielskiego

najnowszą metodą Association Phonétique Internationale Zgłoszenia na lekcje pojedyncze i zbiorowe przyjmuję od godz. 14—15-tej i od 19 i pół do 20-tej. Kahanowa, Jasna 10. mieszk. 18.

NAUKA I WYCHOWANIE.

Z WYKSZEJ SZKOŁY DZIENNIKARSKIEJ
W WARSZAWIE.

W roku bieżącym W. S. D. (Warszawa, plac Małachowskiego 1) rozpoczyna zajęcia szkolne w dniu 5 października. Zapisy trwać będą od dnia 15 do 30 bm.

Kilkunastoletnie istnienie Wyższej Szkoły Dziennikarskiej utrwaliło już naukowe i pedagogiczne podstawy tej uczelni. Łączy ona w sobie typ wyższej szkoły zawodowej z uytalarnieniem potrzebami pracy dziennikarskiej. Główny nacisk położony jest na ćwiczenia seminaryjne, wszelako program obejmuje także kilkanaście przedmiotów ogólnokształcących.

Z przedmiotów zawodowych wykładane są m. in. Historia Prasy, Technika drukarska i grafika, Samokształcenie dziennikarza, Technika i organizacja prasy, Reklama w prasie, Administracja dziennika i kolportaż, Stenografia, Prawo prasowe i inne.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„PRZECHODZIEN”: Nie skorzystamy.

POLEMIKA Z P. CHOROMAŃSKIM — nie. Nie warto polemizować!

E. G., BIECZ: Dziękujemy, nie reflektujemy.

M. A., DEBICA: Kraków, ul. św. Gertrudy 9, p. dyr. dr. Jan Landau

cunek słuchaczy dla wolności słowa. Już nie tylko policja, którą obowiązuje „wielka karta wolności”, ale i tłum — zbiorowisko najróżnorodniejszych indywidualności — ze spokojem wysłuchuje najprzykrzejszych nieraz dla siebie prawd. Nie zdarzało się zaś nigdy, by przeciwnicy polityczni lub fanatycy religijni przeszkadzali swym oponentom w wygłoszeniu przemówień. W Hyde Parku argument słowa, logiki i prawdy ma przewagę nad argumentem palki lub pięści. (X)

siała wyjść za mąż, wszak ojciec ma dla niej kilka tysięcy dolarów w posagu. Ona sama jednak kocha się tylko w starszych panach i ma tylko sześćset do starszych panów.

Wziąłem to wyznanie jako skierowane do mnie i zacząłem pod niebiosa wychwalać starszych panów, którzy są mistrzami w miłości, podczas gdy młodzieńcy są tylko cyrkowcami i uprawiają miłość tylko jako sport. Długo jej to tłumaczyłem, a p. Szasza smętnie przytakiwała, jak gdyby chciała w to uwierzyć, bo ojciec, który przygotował dla niej kilka tysięcy posagu, ma już dla niej nawet takiego starszego pana, który gotów jest się z nią ożenić.

Wtem do smutnej p. Szaszy przystąpił człowiek beczelnie jeszcze młody i zaprosił ją na dancino do Skrzyńskiego. P. Szasza zapomniała o swej melancholji, na ustach jej wykwitł błogi uśmiech i bez żenady pożegnała mnie, by się przed swym zamążpójściem za starszego pana trochę jeszcze wylać z beczelnie młodym cyrkowcem.

Zostałem sam, a w dali szumił Prut, opowiadając gwiazdom i lasowi smętną, długą jakąś historję. Usiłowałem zrozumieć tę mowę, wczuć się w jej rytm i zapomniałem zupełnie o kłopotach p. Szaszy z Rohatyna. Wiedziałem, że na drugi dzień będzie znowu słońce, będzie znowu czarodziejska dolina Dzonki i całonocny spacer po drodze do Jamnej. Albo będzie można się zaszyć w jakimś las samotny — góścić na Głorjette. Albo też leżeć dalej na skale i prowadzić rozmowy o chrześcijaństwie i żydostwie z przemilnym księdzem-dobrodziejem, którego nazwiska nie zdradzę, ponieważ poglądy jego zbyt daleko odbiegają od poglądów Kościoła... (—)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Przyjęcia na cześć Disenhofa W Warszawie

Pobyt burmistrza Tel Awiwu Disenhofa w Warszawie był wielką manifestacją żydowską. Disenhof przyjął przedstawicieli prasy żydowskiej, uczestniczył w bankiecie, urządzonym na jego cześć przez organizację sjonistyczną, brał udział w specjalnym zebraniu komiteta dla stworzenia muzeum w Tel Awiwie itp. W rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył Disenhof m. in.: Byłem w Warszawie przed wielu laty, kiedy rządził tu zaborec. Polacy śpiewali wówczas: „Jeszcze Polska nie zginęła“. Wśród Polaków wielu było takich, którzy nie wierzyli, że Polska zmartwychwstanie. Na entuzjastów patrzono z góry, nazywano ich szaleńcami, a jednak w ciągu kilku lat wszystko uległo zmianie i Polska stała się państwem niepodległym. I wśród nas Żydów spoglądano z politowaniem na garstkę entuzjastów, którzy wierzyli w odbudowę Palestyny. Dziś Żydzi patrzą na Palestynę innemi oczyma i wierzą, że kiedyś osiągną w Palestynie niepodległość.

W sobotę w godzinach wieczornych wydał Disenhof przyjęcie na cześć prezydenta m. Warszawy Słomińskiego w hotelu Europejskim. W czasie przyjęcia wręczył burmistrz Tel Awiwu pre-

zydentowi Warszawy album Tel Awiwu. Disenhof serdecznie zaprosił inż. Słomińskiego, by przybył do Palestyny i przyglądał się pracy żydowskiej w kraju. Inż. Słomiński przyjął zaproszenie i przyrzekł zwiedzić Tel Awiw.

Na bankiecie urządzonym w Bnej Brith wygłosił Disenhof dłuższe przemówienie, w którym poruszył m. in. znaczenie Tel Awiwu. Miasto to ma przede wszystkim tę zasługę, że pokazało, iż Żydzi umieją samodzielnie budować i tworzyć. W Tel Awiwie żyją Żydzi z rozmaitych krajów, a jednak żyją w harmonii i mówią jednym językiem. Tel Awiw jest wzorem żydowskiej współpracy i współzycia i zaprzeczeniem oszczerstwa o żydowskiej kłótniowości. Zaczęto to miasto budować na piasku, bez ekonomicznych i prawnych podstaw pod władzą turecką. Gdyby przystąpiono do budowy tego miasta, biorąc pod uwagę logiczne przesłanki, nie stworzono by Tel Awiwu. Zaczęto stoli z wola i z wiarą i zbudowano miasto. Później dopiero powstały ekonomiczne i prawne podstawy, później dopiero powstał „Hinterland“ i piaski zniknęły. Disenhof podkreślił następnie znaczenie powstającego muzeum w Tel Awiwie.

Zarząd przymusowy w kahalie stryżowskim Skutki półrocznej gospodarki komisarskiej

Stryżów, we wrześniu 1932.

Z końcem kwietnia br. ukazały się w „Nowym Dzienniku“ dwa artykuły nt. „Z dżungli stryżowskiej“, w których autor w sposób dosadny scharakteryzował nowozamianowanego wówczas komisarza rządowego gminy żydowskiej w Stryżowie p. Mechla Schütza.

Na zarzucone i publicznie w „Nowym Dzienniku“ napiętnowane, a kolidujące z kodeksem karym sprawki, p. Schütz zupełnie nie reagował, czując się widocznie bezpiecznie pod opieką władz, które poruciły mu rządy nad ludnością żydowską w Stryżowie. Do jakiego stanu p. Schütz doprowadził gospodarkę gminną w tak krótkim czasie, świadczy fakt, że Sąd grodzki w Stryżowie, uchwałą z dnia 8 września 1932 r. L. E. 2548/32 dozwolił zarząd przymusowy majątku gminy żydowskiej w Stryżowie i ustanowił p. Jakóba Grünblata bylego przewodniczącego rozwiązanej w lutym br. zarządu gminy — zarządcą przymusowym.

Przy przejęciu kasy z rąk komisarza p. Schütza

okazał się brak większej kwoty.

Tak przedstawia się półroczna „działalność“ komisarskiego zarządu gminy żydowskiej w Stryżowie, a przecież intencją władz przy ustanawianiu zarządu było: usanowanie stosunków i likwidacja antagonizmów wśród społeczeństwa żydowskiego w Stryżowie, a mężem opatrnościowym miał być nikt inny, jak tylko p. Schütz. Czy przy takiej gospodarce, której owocem było ustanowienie zarządu przymusowego, antagonizm zniknął w wątpliwy bardzo.

Od czasu usunięcia w lutym br. legalnie wybranego Zarządu z p. Grünblatem na czele, ludność żydowska w Stryżowie, wniosła mnóstwo rekursów i memorjałów do Władz o usunięcie komisarza i przywrócenie legalnego stanu w gminie żydowskiej w Stryżowie, jednakowoż bez skutku. Może obecnie, po ustanowieniu przez Sąd zarządu przymusowego, przeciw władze, a w pierwszym rzędzie Starostwo w Rzeszowie zlikwiduje bagno kahalne w Stryżowie.

Znowu ponura tragedia rodzinna Matka w ciągu dwóch lat traci trzeciego syna

W Warszawie przy ul. Wolskiej 54 rozegrał się onegdaj wieczorem jeden z liczących w dobie obecnej dramatów życiowych. Zamieszkiwał tam z żoną, poślubioną przed 3 laty Stanisławą, 26-letni Jan Mieczysław Tuz, brygadjer w fabryce „Lilpop, Rau i Loewenstein“. O godz. 18 m. 30, gdy Tuzowa śpiewała melodie ostatnich przebojów, silnie zdenerwowany mąż wyjął rewolwer i przyłożywszy do prawej skroni — wystrzelił. Wystraszona małżonka pobiegła do mieszkania tesciowej Marii w tymże domu z okrzykiem: „Janek zastrzelił się!“ Tesciowej w domu nie było. Gdy po chwili wróciła z miasta i dowiedziała się o tragedji syna, pobiegła w kierunku jego mieszkania. W sieni ujrzawszy synową, rzuciła się na nią z okrzykiem: „Ach ty... przez ciebie ginie moje dziecko!“ Przy tych słowach schwyła Tuzowa za szyję chcąc ją udusić. W czasie szarpania — porwała na niej bluzkę. Jakiś wojskowy rozdzielił walczące kobiety. Wtedy nieszczęśliwa matka dostała ataku nerwowego i upadła. Pomocy udzielił jej lekarz pogotwia, który przed chwilą skończył opatrunek desperatowi. Po przewiezieniu do szpitala na Czystem Tuz wkrótce zmarł.

Żona denata, chcąc uniknąć widoku wrogo usposobionych lokatorów obrzuciła kamieniami natychmiast po zabraniu męża przez pogotowie, opuściła mieszkanie

Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, że Tuzowa — jak przyznała się przed kilku tygodniami tesciowej — utrzymywała stosunki z innymi mężczyznami. W czasie, gdy mąż pracował w fabryce do godz. 16, do mieszkania żony przychodzili różni amanci. Przez 3 i pół miesiąca Tuzowa była na letniku pod Mszczonowem, dokąd mąż jeździł co tydzień. Przed 4 tygodniami powróciła. Wówczas Tuz dowiedział się o wszystkim i od tej pory począł wargę do żony. Przed kilku dniami Tuz otrzymał anonim, w którym autor podaje co następuje: „Zyczę z całego serca temu draniowi, aby sobie w łeb palnął“. Anonim doprowadził nieszczęśliwego do rozstroju nerwowego.

Zaznaczyć należy, iż ojciec denata Roman przed 12 laty opuścił żonę i dzieci i mieszka z inną kobietą.

Przed 8 laty tj. 1 września 1924 roku syn Jan Mieczysław, mając wówczas 18 lat, odczuł krzywdę swej matki i rodzeństwa, opuszczonych przez ojca i postrzelił się z rewolweru w klatkę piersiową. Dzięki usilnym zabiegom lekarzy, powrócił do zdrowia. Przed 2 laty umarł na gruźlicę syn Tadeusz. W styczniu br. po sprzeczce z ojcem zastrzelił się drugi syn Stanisław, odbywający wówczas powinność wojskową w 30 pp. w Cytadeli. Wreszcie onegdaj zginął także śmiercią

trzeci syn Jan Mieczysław. Wypadek ten wywołał nie tylko w tym domu ale i w sąsiednich, okropne wrażenie.

—o—

Niesamowita statystyka podatkowa

W „Polonji“ czytamy: W poczekalni warszawskiego starostwa powiatowego porozwieszano na ścianach ciekawe tablice statystyczne. Ilustrują one bowiem ciężary podatkowe, jakie dźwiga na sobie społeczeństwo polskie. Zapewne obrazki te dostały się do poczekalni starostwa wskutek jakiegoś nieporozumienia. Faktem jest jednak, że jest tam tablica ilustrująca, jak odchodzą od okienka płatnicy podatkowi, którym załatwili podania przychylnie i odmownie. I tak, ci których załatwiono przychylnie, wychodzą z dziedawską torbą Drugi podatnik, któremu jodanie odrzucono, ucieka z urzędu z wzniesioną ręką, jakby rzucając przekleństwo. Na innym obrazku widzimy chałupę, a na niej przytłaczający swoim ciężarem odważnik, który obrazuje obciążenia podatkowe. Z podanych cyfr okazuje się, że podatki wynoszą w pow. Warszawskim 114 proc. wartości. Tablice te w poczekalni starostwa są pilnie studjowane przez publiczność.

O zniesławienie b. ministra Kwiatkowskiego

W wydziale odwoławczym sądu okręgowego w Warszawie znalazła się sprawa dyrektora firmy naftowej „Produkcja“ p. Feliksa Vincenza, oskarżonego o zniesławienie b. ministra Przenysłu i Handlu p. Eugenjusza Kwiatkowskiego. Dyr. Vincenz w liście do Ministerstwa napisał, że b. min. Kwiatkowski ma „małe poczucie honoru“, co się ujawniło w związku z jego stanowiskiem wobec „Polminu“, konkurującego z „Produkcją“.

Dyr. Vincenz w obu instancjach skazany został na 3 tygodnie aresztu.

Akcja pacyfikacyjna wśród tragarzy żydowskich w Warszawie

Szeroko zakrojona akcja władz bezpieczeństwa zmierzająca do wytepienia teroru wśród żydowskich tragarzy w Warszawie, została już zakończona. Plan pacyfikacji został wykonany i obecnie stosunki w dzielnicy żydowskiej w niczem już nie przypominają tych, jakie panowały jeszcze przed paroma tygodniami.

Teżenie permanentnego teroru wśród tragarzy polegało w pierwszym rzędzie na akcji prewencyjnej, zapobiegającej aktom gwałtu masowego. Bardziej systematyczny charakter miało sprawozdanie i rejestracja, dokonywane często w drodze przymusowej, a mające na celu odseparowanie elementów przestępczych, predystynowanych do wywoływania gwałtów z szeregów tragarzy. W wielu wypadkach odebrano koncesje tym tragarzom, którzy zawodowo trudnili się terorem. W ten sposób inni będą mogli spokojnie pracować, a kupcy uwolnieni będą od ciągłej groźby znęcania się nad nimi i niszczenia im towarów.

Konrad Tom i jego krawiec

W wydziale cywilnym sądu okręgowego w Warszawie odbyła się ciekawa sprawa przeciwko znanemu piosenkarzowi p. Konradowi Tomowi z powództwa krawca Sachsa, któremu jest on winien 1.600 zł za wykonanie kilku garniturów. P. Tom, dając obstalunek Sachsovi — obiecał reklamować jego firmę ze sceny. Gdy garnitury były już gotowe, Sachs upomniał się o swą należność. P. Tom odmówił zapłaty, motywując to tem, iż reklamą sceniczną pokrył całkowicie należność.

Zgodnie z wnioskiem stron, sąd postanowił powołać komisję, złożoną z krawców, celem ustalenia, czy jest przyjęte pokrywanie należności za pomocą reklamy. Ponieważ p. Tom nie opłacił wezwanej komisji, przeto sąd rozpatrzył sprawę i zasądził 1600 zł na rzecz krawca Sachsa.

„Hrabia Dleś“ w tarapatkach

W sądzie okręgowym w Warszawie odbyła się jedna z wielu — sprawa przeciwko znanemu aferzyście, Aleksandrowi Przedborskiemu, tak zw. „hrabiemu Olesiovi“, zajmującemu komfortowe mieszkanie przy ul. Marszałkowskiej 25. Przed borski stanął pod zarzutem oszustwa na niekorzyść firmy Edmunda Langnera, który powierzył

mu weksle na 10.000 zł do zdyskontowania. Ponieważ na poczet tej sumy oskarżony wpłacił 1000 zł, przeto p. Langner wystąpił przeciwko oszustowi na drogę sądową. Sędzia skazał „hrabiego Olesia“ na 1000 zł grzywny i jeden rok więzienia z zawieszeniem.

Falszowanie drożdży

Na rynku warszawskim dało się zauważyć masowe falszowanie drożdży. Działalność falszerzy polegała na tem, że kupowali drożdże w paczkach kilogramowych z banderolą monopolową, poczem otwierali je i rozsyrywali robiąc z dwóch paczek kilogramowych trzy. Waga była dopełniana przy-mieszka mąki i krochmalu. Sprzedając spreparowane w ten sposób drożdże do sklepów i piekarni szmuglerze zabierali z powrotem puste opakowania z banderolami i puszczały je dalej w obieg, przynosząc szkodę skarbowi państwa na 150 zł na każdym kilogramie. Obserwacja naprowadziła władze kontrolujące na mieszkanie Wermesa przy ul. Mławskiej 2, gdzie znaleziono przyrząd do falszowania drożdży ze specjalną prasą, oraz zapas drożdży. Prasa, drożdże oraz banderole zostały skonfiskowane, Wermes zaś pociągnięty będzie do odpowiedzialności karnej.

Rzekome włamanie komunistów do Cytadeli

W Warszawie rozeszły się pogłoski o wielkiej kradzieży broni w Cytadeli, dokonanej rzekomo przez komunistów. Tymczasem kradzieży dokonano przed 6-ma tygodniami, przyczem kradzież nie miała podłoża politycznego. Zwykli złodzieje dostali się do magazynu i skradli pewną, niewielką zresztą ilość rewolwerów. Wdrożone natychmiast przez żandarmerję i władze bezpieczeństwa dochodzenie, doprowadziło do wykrycia złodziei, którym całą broń odebrano.

LISTY Z KRAJU

Z Rzeszowa

Z „Ogniska“. W ostatnich tygodniach wytworzyła się w tut. stow. żyd. akademików „Ognisko“ niezdrowa atmosfera spowodowana akcją wszczętą przez przypadkową większość t. zw. lewicy w zarządzie „Ogniska“. W takiej atmosferze odbyło się dnia 4 bm. walne zebranie przy niezwykle zainteresowaniu i wielkiej frekwencji członków w obecności prezesa centrali krakowskiej „Ogniska“ p. Kalmana Ebersohna. Sprawozdania, dyskusja, różne wnioski, oświadczenia i różnego rodzaju deklaracje, a na urozmaicenie rękoczynny wypełniły walne zebranie trwające od 4 popołudniu do 12 w noc. Wkońcu po udzieleniu absolutorjum w myśl wniosku komisji rewizyjnej przystąpiono do wyborów, które dały następujący rezultat. Przewodniczącym został wybrany kandydat listy narodowo-żydowskiej Mgr. Döbel, a to bezwzględna większością głosów, podczas gdy kandydat tzw. lewicy akademickiej pozostał w mniejszości. W skład wydziału weszło 5 kandydatów z listy narodowo-żydowskiej (Mgr. Rinde, Rosner, Hirschhorn, Tuchfeldówna i Kch) i 3 kandydatów lewicy (Mgr. Stierer, Zuckhaft i Tuchman Abr.); w skład sądu polubownego weszło dwóch z list nar. żyd. (Mgr. Kohane i Dr. Gewürz) i jeden z listy lewicy (Mgr. Hofstädter), a w skład komisji rewizyjnej weszło też dwóch z listy nar. żyd. (Mgr. Rinde i Mgr. Dymówna) i jeden z lewicy (Mgr. Stierer). Zarząd jeszcze się nie ukonstytuował, a po ukonstytuowaniu zajdą niewątpliwie zmiany ze względu na wybór niektórych członków do dwóch organów towarzystwa równocześnie co jest niedopuszczalne. Nowo wybrany zarząd ze swoją większością potrafi z pewnością pełnić pracę na nowe tory sumiennej i intensywnej działalności samopomocowej dla żydowskiego akademika.

Nowy zarząd „Ochronki“ żydowskiej od kilku miesięcy pracujący, rozwija coraz owocniejszą działalność na rzecz ubogiej diatywy. Z powodu coraz krytyczniejszych stosunków materialnych zgłasza się bardzo wielu rodziców z dziećmi celem oddania ich „Ochronce“ na wychowanie. Rzeczywiście w ostatnich czasach liczba wychowanków znacznie się powiększyła, wobec czego przyjęto drugą siłę nauczycielską. Zarząd „Ochronki“ wynajął domek z ogródkiem w dzielnicy nad Wisłą kiem, dzięki czemu potrafi korzystnie zrealizować swe cele. Dzieci bowiem przebywając w nowym domku przez cały dzień korzystają ze świeżego powietrza odbywają niejako półkolonję co wpływa korzystnie na zdrowie dzieci. Fundusze „Ochronki“ są jednak coraz skromniejsze, gdyż z powodu kryzysu liczba ofiarodawców jest ciągle mniejsza. Mimoto potrzebną jest pomoc społeczeństwa, by „Ochronka“ nie musiała ograniczyć swej działalności. Dziwnem tylko jest, że kabał powołany do popierania takich — jak „Ochronka“

SPRAWY MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Studjum medycyny na uniwersytetach francuskich

Przed rozpoczęciem właściwych studjów medycznych należy inskrybować jeden rok na wydziale przyrodniczym, celem uzyskania certyfikatu t. zw. PCN (Certificat d'etudes physiques chimiques et nautrelles). Ubiegający się o wymieniony certyfikat winni złożyć egzamin końcowy, obejmujący cztery przedmioty: fizykę, chemję, zoologję i botanikę.

Materiał właściwych studjów medycznych jest rozłożony na 5 lat. Prócz wykładów teoretycznych odbywają się ćwiczenia praktyczne (travaux pratiques) i kliniczne (stages), których frekwentowanie jest obowiązkowe. Po ukończeniu poszczególnych ćwiczeń odbywają się interogacje.

System egzaminów jest roczny. (I termin: czerwiec—lipiec, II termin: październik—listopad). W I roku składa się egzamin teoretyczny z anatomji, histologii i embriologii; w II — egzamin teoretyczny z fizjologii, fizyki, chemji, bakterjologii oraz egzamin praktyczny z anatomji, histologii, fizyki med., chemji med., bakterjologii; w III — egzamin teoretyczny z anatomji patologicznej, medycyny eksperymentalnej, parazytologii oraz egzamin praktyczny z anatomji patolog., i podstaw parazytologii; w IV — egzamin teoretyczny z patologji chirurg., położnictwa, patologji med., patologji ogólnej, farmakologii oraz egzamin praktyczny z anatomji medyczno-chirurg. i medycyny operatywnej, farmakologii; w V — egzamin teoretyczny z higieny, medycyny sądowej i deontologii, terapeutyki i hydrologji. Nadto istnieją trzy egzaminy kliniczne, które kandydaci składają w ostatnich trzech latach studjów.

Studja medyczne można odbywać w następujących francuskich ośrodkach uniwersyteckich: Paryż, Nancy, Strasbourg, Montpellier, Bordeaux, Marsylja, Tuluza, Lille, Lyon, Rennes, Poitiers, Nantes.

Istnieje nadto szereg uniwersytetów (Caen, Dijon, Grenoble, Limoges, Rouen, Tours), posiadających wydział przygotowawczy dla medyków, (Ecole preparatoire de Medecine), którzy tu frekwentują tylko trzy lata, poczem studja swe kończą (ostatnie dwa lata) na jednym z normalnych wydziałów lekarskich.

Blizszych informacji w sprawie studjów na uniwersytetach francuskich i belgijskich udziela bezpłatnie (porto), z upoważnienia władz uniwersyteckich, Akademickie Biuro Informacyjne, rue Leopold F 70, Heide — Belgique.

W następnym artykule — studja specjalne dla medyków, farmacja, dentystyka.

„EGA“ Bielizna zimowa piękna, tania „EGA“
Fabryka Kraków, Szewska 4 „EGA“

instytucyj tego nie czyni i od lat nie wypłaca uchwalonych nawet subwenyj.

Akademja kn czei poległych z sierpnia 1929 r. w Palestynie. W sobotę 10 bm staraniem komisji Z. F. N. odbyła się w Domu Ludowym uroczysta akademja ku czei poległych podczas tragicznych wypadków w sierpniu 1929 r. w Palestynie. Po odśpiewaniu pieśni „Techzaknah“ wygłosił słowo wstępne p. O. Jare, poczem znany poeta ludowy, nasz rodak p. Nachum Sternheim odśpiewał dwie nowe pieśni osnute na tle wypadków sierpniowych 1929 r. Przemówienie okolicznościowe wygłosił p. S. Seiden, a odśpiewaniem pieśni „Hati-kwah“ zakończono podniosłą uroczystość.

Uroczyste przewodniczącego stow. „Gemilat-Chasudim. Dnia 11 bm. odbyło się uroczyste posiedzenie wydziału stow. „Gemilat-Chasudim“ celem uczczenia zasłużonego prezesa Dra S. Reicha przez odsłonięcie jego portretu w lokalu stowarzyszenia. Posiedzenie zagał i okolicznościowe przemówienie wygłosił Dr. Wang podnosząc w pięknych słowach zasługi sędziwego prezesa adwokata Dra Samuela Reicha. Następnie przemówili członkowie wydziału pp. J. Alter, I. Ducker i sekretarz stow. dyr. J. Tannenbaum, ofiarny współpracownik prezesa Dra S. Reicha. Do głębi wsruszony i ze łzami w oczach przemówił wkońcu Dr. S. Reich dziękując za okazaną mu życzliwość i pomoc w pracy. Następnie uchwalono utworzyć fundusz 600 zł. im. prezesa Dra S. Reicha do jego dyspozycji, którą to kwotę może sam bez uchwały wydziału rozdzielić 4 podupadłym kupcom i 2 rzemieślnikom tytułem bezprocentowej pożyczki po 100 zł. i rzeczywiście tego samego dnia, bezwzględnie udzielił prezesa pożyczki po 100 zł. 4 podupadłym kupecom i 2 rzemieślnikom.

Zgon lekarza Dra Hermana Krausa. W niedzielę nadeszła do Rzeszowa smutna wieść o nagłym zgonie w Krynicy Dra H. Krausa. Błp Dr. Kraus wracał w niedzielę przed południem z Krynicy po kuracji do Rzeszowa wraz z swą małżonką i

Dlaczego Paweł Bern popelnil samobójstwo?

Jak już dwukrotnie pisaliśmy, popelnil onegaj w Hollywood samobójstwo znany reżyser filmowy Paweł Bern. Zmarły reżyser był właściwie Wiedeńczykiem, który przeniósł się do Berlina, gdzie stał się literatem. Później wyemigrował do Hollywood, gdzie uzyskał naprzód podrzędną posadę we wytwórni Metro Goldwyn, a następnie stał się jednym z kierowników tej wytwórni. W Hollywood zakochał się w słynnej gwiazdzie filmowej Joan Harnow, która pierwsza mogła się poszczycić włosami „platynowymi“. Ta jasna blondynka, grająca zawsze role „wampów“, była w rzeczywistości kobietą czarującą. Małżeństwo było z początku bardzo szczęśliwe, ale Bern był szalenie zazdrośny o swą żonę. Pod wpływem zazdrości urządził jej pewnego dnia scenę bardzo gwałtowną, a następnego dnia po tej scenie popelnil samobójstwo.

Testament przez Berna pozostawiony rzucił ciekawie światło na całą tę aferę. Bern zapisuje mianowicie cały swój majątek swej żonie Doroce Millette. Wynikałoby z tego, że Bern, gdy się ożenił z Joanną Harnow, był już żonaty. Kim jest ta Doroce Millette, ego nie zdołano dotychczas ustalić, policja narazie czyni poszukiwania za nią. W każdym razie Hollywood ma obecnie o czem mówić.

Walka o miliony Wendla

Walka o spuściznę milionową zmarłej milionerki amerykańskiej Elly Wendel weszła obecnie w nowe stadjum. W mieście Dundee w Anglii zeznał mianowicie na łożu śmierci niejaki James Mac Avan, że żyje syn zmarłego milionera Johna Wendla, który więc jest jedynym spadkobiercą. Jak wiadomo, John Wendel pozostawił po sobie pięć córek, które wszystkie zmarły bezpotomnie. Ostatnio zmarła Ella Wendel, pozostawiając po sobie spadek oceniany na 75 milionów dolarów.

Mac Avan zeznał na łożu śmierci, że jego żona z domu Morris, która zmarła w r. 1903, oraz jego teściowa wyraźnie mu oświadczyły, że Tomasz Patrick Morris, jego szwagier, t. j. brat jego żony, jest właściwie synem milionera Wendla i jakiejś panny Mary Ellen. Mac Avan dodał, że nie przywiązywał dużej wagi do tej okoliczności ale przed swą śmiercią uważał za swój obowiązek o tem zeznać. Amerykański trybunał spadkowy wyciągnął z tego tę konsekwencję, że Morrisowi, przebywającemu w Nowym Jorku, jako artysta bez zajęć, ułatwił podróż do Dundee, gdzie był obecny przy przełuchaniu Mac Avana przez konsula amerykańskiego.

Takie to historyjki mają miejsce, gdy chodzi o milionową spuściznę.

w drodze na dworzec kolejowy zmarł nagle na udar serca. Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie dziś we wtorek 13 bm.

Zmiana na stanowisku lekarza powiatowego. Urzędujący od dwóch lat w Rzeszowie lekarz powiatowy Dr. Ciechanowski zostaje przeniesiony z Rzeszowa na inne stanowisko.

Nowy nauczyciel religji żydowskiej. Po przeszło 30-letniej służbie przeszedł w stan spoczynku nauczyciel religji żydowskiej p. Schlessinger, a jego stanowisko objął już nowy nauczyciel religji żydowskiej, p. Lieberman.

Aresztowanie złodzieja rowerów. Od kilku tygodni ginęły rowery w Rzeszowie w ten sposób, że pozostawione przez rowerzystów rowery w sieniach różnych urzędów i domów prywatnych przechodziły w ręce nieznanymi osob. W ubiegłym tygodniu udało się przy przypadkowym posłuchaniu rozmowy dwóch osobników dowiedzieć się o osobie sprawcy tych kradzieży. Został on osadzony już w tutejszem więzieniu, a z początkowych dochodzeń okazuje się, że miał więcej spólników.

Rad.

—o—

FESTYN Z. F. N. W ZAWOJI

Ku końcowi sezonu odbył się w Zawoju wielki festyn dla dzieci na rzecz Z. F. N. Zabawa, kierowana przez p. Jerozolimską, udała się znakomicie. Czysty dochód w kwocie 417 zł został przekazany Centrali Z. F. N. w Krakowie. Do tak pięknego sukcesu przyczynił się bezsprzecznie Komitet zabawowy, w skład którego wchodził prócz prof. Mahlera, jako przewodniczącego, pp: mgr. Stern, Fürstowa, Ada Statterowa, Tignerowa, Schererowa, Ingbergowa, Bazesowa, Bazesówna St. Komituowa, Braciejowska, Zuckerowa, Goldflussowa, Faklerówna, Kornglod, Fried i Markfeld. — wszyscy z Krakowa. — Festyn odbył się na oddanej na ten cel bezinteresownie poianie „Fiszzerówki“.

B. J.

Z sali koncertowej

Chór Sykstyński

Czyżby czcigodny Chór Sykstyński, zwany najprawdziwiej „Polifonica romana”, mający za sobą w historii muzyki jedyną w swym rodzaju, kilkunastowieczną sławną tradycję — porzucił dotychczasową ekluzywność kościelną i liturgiczne swe przeznaczenie związane z najslawniejszą na całym świecie kaplicą? Chór Sykstyński na podróżach artystycznych — to niezwykła nowość, którą powitać należy z największym uznaniem i radością, szczególnie zaś u nas, gdzie arcydzieła przedbachowskiej muzyki kościelnej należą do białych kruków nie tylko na estradzie. Poza tym jednak byłoby wielką szkodą kulturalną chowanie i ograniczanie tak znakomitej sztuki odtworzonej wyłącznie do celów liturgicznych i muzealne niejako konserwowanie tak pięknego instrumentu.

Sądząc po programie, kultywuje chór ten tylko muzykę kościelną a capella starych mistrzów włoskich. Aczkolwiek nie przepadam osobliście za twórczością przedbachowską, (która właśnie obecnie, zwłaszcza w Niemczech coraz bardziej przychodzi do głosu), jednak ówczesną polifoniczną muzykę wokalną, pokrywającą się w zasadzie przeważnie z muzyką kościelną, miłuję jako drogocenny wyjątek. Coprawda muzyka wszystkich szkół kontrapunktowych, łącznie z kompozytorami włoskimi i samym Palestriną trafia do uczucia dzisiejszego słuchacza nie bezpośrednio „przez serce”, lecz niejako przejście musi przez filtr intelektu, przygotowanego choćby tylko nieco teoretycznie i wyznającego się na swoistem pięknie wielogłosowości. Sama linia melodyjna tej muzyki (w znaczeniu śpiewności ludowej) wykazuje u kompozytorów kościelnych, nawet we Włoszech, w tym klasycznym kraju tej właśnie śpiewności kantylenowej znaczną powagę i surową ascetykę, podporządkowaną się regułom ścisłym kontrapunktu, a działającą w pierwszej linii nastrojem. Którzy owi kompozytorowie z wielką dojrzałością artystyczną i mistrzostwem dostosowywali do tekstu słownego.

Zupełnym dowodem talentu znakomitego dyrygenta chóru Msgr. Raffaella Casiniri jest też doskonale wczucie się w ten zasadniczy nastrój każdego utworu i zupełnie modernistyczny sposób wydobycia efektów tego nastroju. Nie do uwierzenia swobodne, wprost już do granic rytmicznego rubata dochodzące traktowanie jednostek tempa, tak obce, zdawałoby się, tej muzyce przystosowanej się tu z zupełnie uzasadnioną logiką do tekstu i przybliży słuchaczowi te dawne utwory starego stylu. Interpretacja ta tembardziej zadziwia, że technika jej wykonania, zależy tu przecież głównie od sprawności wielkiego ciała zbiorowego, którego blisko połowę stanowili mali chłopcy (soprany i alt), a znaczną część progra-

mu obraca się w bardzo szybkich tempach i w figuralnych ornamentach o charakterze prawie że koloraturowym. Mimo to zaśpiewanie nadzwyczaj pewne i dyscyplinowane. Czystość intonacji, dynamika z bajecznymi sforzandami i pięknym narastaniem i malaniem dźwięków, widoczne u wielu członków chóru szczere przejęcie się śpiewem i pierwszorzędne materiały głosowe — doskonałe.

Szkoda tylko, że w programie brakowało chóralu Gregorjańskiego i słynnego Miserere Allegri'ego, monopolowo strzeżonego w tym chórze za dawnych czasów, które kilkoletni Mozart po jednorazowym słyszeniu wyniósł z kaplicy jakby kontrabandę w głowie i z pamięci dosłownie przepisał.

Publiczność była od samego początku pod urokiem tej pięknej sztuki i burzliwymi oklaskami zmusiła chór do powtórzenia przemiłego motetu Ave Maria Vittorii oraz ostatniej części „Credo” Palestriny (z wielkim mszy poświęconej Papielowi Marcelowi) z olbrzymio wznoszącym się pod koniec, wstrząsającym „amen”. **Dr. Apte.**

Koncert Wiktora Chenkina

Zdaje się, że nikt nie rozstrzygnie pytania, czy Chenkin jest śpiewakiem, czy też wielkim aktorem. Pytanie jest zresztą obojętne, bo faktem jest, że świetny ten aktor i śpiewak jest chyba jednym z najpopularniejszych artystów świata. I w Polsce ma też olbrzymią gromadę swych wielbicieli, o czym świadczyć może niedzielny jego występ w sali Starego Teatru. Dzień był gorący, duszny, a w dodatku w liczne obfitywał imprezy z okazji zlotu młodzieży ludowej. A jednak sala była prawie że wysprzedana, a publiczność, chociaż temperatura na sali nie była bardzo miła, szalała z zachwytem, zmuszając swego ulubieńca do naddatków. Zwłaszcza ludowe pieśni żydowskie wytrąciły już zupełnie publiczność z równowagi.

Chenkin wcale się nie zmienił, zachował swój ujmujący czar, fenomenalną mimikę i fascynującą prostotę w interpretacji piosenki. Repetuar swój wzbogacił o kilka piosenek polskich, co należy uważać za akt kurtuazji wobec publiczności polskiej. Nieznany jest też w Krakowie rodzaj rosyjskiej piosenki żołniersko-ludowej, którą Chenkin musiał kilkakrotnie powtórzyć.

Na samo zakończenie jedno zastrzeżenie: Możeby Chenkin artysta tak pełen umiaru, podarował sobie „Tfilę”, którą odśpiewał w bajecznie efektownym talencie na tle jakiejś jeszcze efektowniejszej szaty kapłańskiej. Mam wrażenie, że piosenka ta nie jest podkrotowana koniecznością wewnętrzną, lecz jej rodzajem jest efekciarstwo, którego artysta tej miary chyba nie potrzebuje. **(—si).**

Nowy sezon w kinoteatrach

„Księżna Łowicka”

Kinoteatry „Apollo” i „Wanda”.

Scenariusz opracował Wiktor Brumer na tle głośnej powieści Wacława Gąsiorowskiego. Brumer poza tym jednakowoż człowiekiem teatru i dlatego jego scenariusz ma mnóstwo momentów teatralnych. Niejasną jest zwłaszcza rola Joanny Gruzińskiej, która kochała Łukasiewskiego, wyszła jednakowoż za mąż za wielkiego księcia Konstantego, ponosząc ofiarę dla Polski. Scenariusz nie uwzględnił nam wyrazistej charakteru Joanny, nie widzieliśmy też działalności patriotycznej wielkiej księżnej, a moment ten jest najsłabszym punktem scenariusza.

A jednak „Księżna Łowicka” jest wcale poważnym startem tegorocznego filmu polskiego, co już można zapisać na konto uwzględniającej konieczności filmowe reżyserji, spoczywającej w rękach pp. Janusza Warneckiego i Mieczysława Krawicza, oraz na wysokim poziomie się znajdujących fotografii spoczywającej w rękach p. Zbigniewa Gniazdowskiego. Zdjęcia mają w sobie rzadką i dotychczas we filmie polskim niespotykaną świeżość. — Kamera była bardzo ruchliwa i wydobyla z akcji maksimum wrażenia. Reżyserja nie jest monotonna, nie ogranicza się do jednej tylko strony motywów, lecz usiłuje przeplatać momenty patosu epi-

zodami komizmu. Dba też o to, by oko nasze zadowolę, wciągając w orbitę zainteresowania naszego to malpkę, to buldoga, to wreszcie martwe przedmioty.

Z aktorów wysuwa się na pierwszy plan Stefan Jaracz, stwarzając miejscami wprost genialną sylwetkę neurastenika w osobie wielkiego księcia. Pani Smosarska bajecznie wyglądała, a gra jej niestety skrepowana scenariuszem była stonowana i pełną dyskrecji. Józef Węgrzyn jako Łukasiewski był raczej świetnym aktorem teatralnym; skupioną i wyrazistą sylwetkę stworzył p. Socha jako Piotr Wysocki. Z ról epizodycznych wymienić należy przedewszystkiem p. Zelwerowicza, jako pełnego werwy marszałka Brońca, oraz panią Roter Jarnińską, jako żonę marszałka.

Ten pierwszy w sezonie film polski ma wszystkie dane, by zdobyć nie tylko Polskę, ale i zagranicę. **Moassi.**

„Front zachodni”

„Kinoteatr „Atlantic”.

Film niemy w Krakowie stracił jeszcze jedną placówkę, albowiem dawny kinoteatr „Warszawa” przeważszy się „Atlantic”, stał się dźwiękowcem. Na pierwszy ogień nowego kinoteatru poszedł głośny film wielkiego reżysera niemieckiego Pab-

lansena „Czterech piechurów”. Pabst ma nietylko rozmach, ale też i rękę pewną w realizacji swych zamierzeń artystycznych. Film „Front zachodni” przez cały sezon ubiegły nie schodził z repertuaru kina francuskiego, zdobywając sobie uznanie szczerymi walorami artystycznymi. Do nas przyszedł niestety zapóźno, bo go wyprzedził już obraz „Na Zachodzie nie nowego”, odsłaniając nam w całej pełni zgrozę wojny. Pabst dał nam wstrząsające oblicze wojny, wprowadzając do znanych już motywów jeszcze jeden, a mianowicie szpital na froncie. Tej straszliwej sceny żaden z widzów chyba prędko nie zapomni, prześladować ona będzie długo wszystkich, którzy ją widzieli. Mówi się wprawdzie, że filmy wojenne nam się już znudziły, ale skoro realizacji podejmiemy się taki mistrz ekranu, jakim jest Pabst, nie możemy się oprzeć uczuciu najgłębszego wzruszenia.

Rozumie się, że ten film pacyfistyczny i antywojenny został u nas w Polsce przez cenzurę sfalshowany. Protestować przeciwko tego rodzaju metodom już się doprawdy nie chce. Uczyniła to swego czasu prasa warszawska, gdy w Warszawie film ten wyświetlano, ale cenzura nad tego rodzaju protestami przechodzi u nas stale do porządku dziennego. **Moassi.**



WTOREK, 13 WRZEŚNIA.

Kraków (312,8) 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Przegląd prasy, 12,20 Gramofon, 12,40 Komunikat meteorologiczny, 12,45 Gramofon. 15 Komunikat gospodarczy, 15,10 Gramofon, 15,30 Chwilka lotnicza, 15,35 Komunikaty harcerskie, 15,40 Gramofon, 16,35 Dla rybaków, 16,40 Odczyt J. Dąbrowskiego „Wyseig o odznakę sportową”, 17 Koncert Filharmonji warsz. dyr. O. Strazyski (Moniuszko, Mozart, Noskowski), 18 „Karol Szymanowski jako pisarz” — W. Hulewicz (Wilno), 18,20 Muzyka taneczna, 19,15 Rozmaitości, 19,25 Giełda zbożowa, 19,35 Dziennik prasowy, 19,45 „O starym Krakowie” — dr. J. Dobrzycki, 20 Koncert Filharmonji warsz. dyr. Ozimiński, M. Perkowicz (tenor), L. Urstein (fort.); Moniuszko, Giordano, Wagner, 21,10 Feljeton literacki J. K. Bandrowskiego, 21,15 Dalszy ciąg koncertu (Massenet, Czajkowski, Haydn, Liszt), 21,50 Dziennik prasowy, 22 Muzyka taneczna, 22,40 Wiadomości sportowe, 22,50 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 11,58—15,35 p. Kraków, 15,35 Ze sportu, 15,40—19,45 p. Kraków, 19,45 Wiadomości rolnicze, 20—23,30 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,58—14 p. Kraków. 14 i 15 Komunikaty gospodarcze, 15,10 Bajeczki dla dzieci, (Ciocia Hela), 15,30 p. Kraków, 15,35 p. Warszawa, 15,40—19,45 p. Kraków, 19,45 „Srodki zwiększenia bezpieczeństwa ruchu kolejowego i zwalczania hałasu ulicznego — Dr. Fr. Better, 22—23,30 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,58—15,40 p. Kraków, 15,40 Dla młodzieży: zagadki i szarady muzyczne, 15,55 Gramofon, 16,40—19,45 p. Kraków, 19,45 „Zagadnienie żywotności teatru” — dr. Zygułski, 20—22 p. Kraków, 22 Śpiew E. H. Wilczyńskiej (msopr.): Puccini, Roguski, Niewiadomski, 22,40—23,30 p. Kraków.

Sztuttgart (360,6) 10 Arje, 12 Koncert, śpiew, 13,30 Muzyka, 17 Muzyka ludowa, śpiew, 19,30 Pieśni i arje starowłoskie, 21 Koncert Filharmonji (Gluck, Beethoven, Schubert), 22,40—24 Muzyka taneczna.

Rzym (441,2) 12 Muzyka lekka, 17,30 Sotisci, śpiew, 20,45 Koncert (Strawiński, Verdi, Wagner) i muzyka taneczna.

Praga (488,6) 19,15 Trio rosyjskie, 20,05 Koncert skrzypcowy H. Mrateau'a, 20,50 Skecz, 21 Koncert symfon. (Dyr. Jeremiasz).

Wiedeń (517,2) 11,30 i 12 Kwartet, 15,20 Muzyka operetkowa, 18,30 Pieśni, 19,40 Koncert symfon., śpiew: 1) Muzyka K. Szymanowskiego symfonia III. 2) Dohnanyj, R. Strauss, 22,20 Papier dźwiękowy — audycja eksperymentalna, 22,10 Muzyka J. Straussa.

MUZYKA K. SZYMANOWSKIEGO W RADJO WIEDENSKIM.

Dziś we wtorek, 13 września nadaje radjostacja wiedeńska (517,2) o godz. 19,40 koncert poświęcony Karolowi Szymanowskiemu. Koncert ten nadany w 50-lecie urodzin wielkiego kompozytora obejmie symfonię III. pt. „Pieśni o nocy”. Wykona wiedeńska orkiestra symfoniczna, przy współudziale Luizy Helleitsgruber (sopran) i R. Krotschaka (wiolonczel.), którzy udział biorą zarazem w koncercie muzyki Dohnany'ego i R. Straussa.

KRONIKA

WRZESIEŃ
13
WTOREK
12 Elul 5692
**Wschód
słońca
4 m. 56**
**Zachód
słońca
7 m. 44**

Wandalizm wśród zwiedzających zabytki krakowskie

Bezmyślna i głupia manja umieszczania nazwisk na pomnikach, ścianach, a co gorsza na dziełach sztuki przez zwiedzających zabytki krakowskie, nie oszczędziła nowoustawionego na barbakanie wawelskim pomnika Naczelnika Kościuszki.

Na cokole pomnika, pod nazwiskiem Naczelnika jakaś zbrodnicza ręka wyryla głęboko w brązie gwoździem czy szczyrzykiem nazwisko: Franciszek Sarat.

Wandaliski czyn i nazwisko podajemy do publicznej wiadomości bez komentarzy.

—o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i plac Zgody 18.

— **KURSY SEMINARJALNE NAUCZYCIELI HEBRAJSKICH.** Zarząd Seminarjum naucz. hebrajskiego we Lwowie (pl. Strzelecki 4, Skrz. poczt. 272) zawiadamia, że świadectwo z ukończenia V-go roku uprawnia nastudja uniwersyteckie wydziałów lingwistyki, filozofii ścisłej i pedagogiki, bez żadnych zastrzeżeń we Francji, Belgii i w Palestynie (Jeruzolimie). W roku 1932—1933 uruchomione są wszystkie kursy od II—V-go włącznie, dodatkowe egzaminy odbędą się do 20 IX. br.

— **GAZEM ŚWIETLNYM USILOWAŁA POZBAWIĆ SIĘ ŻYCIA.** Wczoraj nad ranem wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Sebastjana 16, gdzie 22-letnia Marja Sikorówna, służąca, usiłowała popełnić samobójstwo, odkręcając kurek gazu świetlnego. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewiezono ją do szpitala.

— **PRZYKRA PRZYGODA KONIA.** Wczoraj w południe wezwano straż pożarną do realności Zweiga przy ul. Rękawka 59, gdzie koń wpadł do dołu kłocznego. Straż pożarna konia z dołu wyciągnęła.

— **ZA RÓŻNE PRZEWINIENIA.** Policja krakowska aresztowała: Tadeusza Mikordę (lat 43) drukarza i Jana Lemparta (lat 28) szewca za picie i jedzenie w restauracji bez zapłaty. Szmula Wertela za hazardową grę w karty. Stefana Padysa (lat 26) dozorcę domu ul. Basztowej 1. 10 za systematyczną kradzież piwa z beczek na szkodę właściciela restauracji Puskarczyka. Józefę Woźniak (lat 34) za kradzież budzika wart. 30 zł na szkodę kupca Hermela, ul. Józefa 1. 26. Feliksa Brożka (lat 21) z Woli Duchackiej i Antoniego Kilmka (lat 21) jako podejrzanych o kradzież marynarki wart. 100 zł na Krzemionkach na szkodę ucznia Oprychalskiego. U Brożka znaleziono rewolwer i pięć naboji, natomiast u Klimka zawieszony na pasie sztylet z rękojeścią mosiężną w blaszanej pochwie.

— **WŁAMANIE.** Ze zamkniętego sklepu masarskiego przy ul. Królowej Jadwigi, skradziono na szkodę Marceliego Musiała wędliny wart. 200 zł.

— **WYPADKI MOTOCYKLOWE.** Na ul. Kościuszki najechał motocyklem Marjan Bączkowski (lat 29) monter na dorożkę konną powożoną przez właściciela Franciszka Krochmala z Górki Narodowej, wskutek czego koń został lekko skaleczony, dorożka uszkodzona. Szkodą około 40 zł winę ponosi motocyklista Bączkowski. Drugi motocyklista Ryszard Kubara (lat 24) ślusarz, jadąc ul. Długą, z niewiadomego powodu spadł z motocyklu, doznając ogólnych obrażeń. Lekarz pogotowia zabral go do szpitala św. Łazarza.

—o—

— **DLA UCZCZENIA 15-TEJ ROCZNICY** zaginięcia w Tatrach skautów abiturjentów Juljusza Vogla i Jakóba Zippera w dowód pamięci, składają 20 na Zyd. Kuchnię Akademicką oraz 10 na Org. Skautową Młodzieży Zyd. „Haszomer” 691k Rodzice

—o—

**DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45**

Po obniżce kosztów nowych stacji telefonicznych

O obniżce opłat abonamentowych narazie niema mowy...

Jak już donieśliśmy, Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadziło ostatnio znaczną obniżkę opłat za instalacje nowych aparatów telefonicznych. Obniżka wynosi 50 procent, wobec czego opłaty te na terenie krakowskiej Dyrekcji Poczt wynosić będą:

W mieście Krakowie — 135 zł.

W miastach: Częstochowie, Kielcach, Tarnowie, Zakopanem, Chrzanowie, Jasle, Krynicy, Nowym Sączu, Oświęcimiu, Radomsku, Wadowicach, Zawierciu i Żywcu — 110 zł.

We wszystkich innych miejscowościach — 85 zł.

Jak wynika z wyjaśnień, udzielonych nam przez naczelnika Oddziału eksploatacji telefonów i telegrafu krakowskiej Dyrekcji p. radcę Kopytkiewicza, w okresie od listopada 1931 r. zaznaczył się pewien spadek liczby abonentów telefonicznych, niewątpliwie spowodowany ciężką sytuacją gospodarczą ludności. Równocześnie jednak napływają stale zgłoszenia nowych abonentów, dzięki czemu spadek liczby abonentów w cyfrach nie przedstawia się groźnie. Po uwzględnieniu nowych abonentów, ubyłoby w czasie ostatnich 10 miesięcy w całym okręgu krakowskim ponad 300 abonentów, na ogólną liczbę około

14.000.

Jeśli chodzi o uzyskanie nowych stacji abonamentowych, to możliwość ta istnieje na terenie niemal całego Krakowa (z wyjątkiem dzielnicy Podgórze, gdzie dotąd niema kabla podziemnego, oraz Nowej Wsi, gdzie nowy kabel będzie wkrótce założony). W innych miastach uzyskać można stację telefoniczną bez trudności.

Zapytany o widoki obniżki telefonicznych opłat abonamentowych p. radca Kopytkiewicz, wskazując na wyłączną kompetencję Ministerstwa Poczt i telegrafów w tej dziedzinie zaznaczył, że obecnie sprawa ta nie jest aktualna. Czy i kiedy Ministerstwo da posłuch postulatów tysięcy rzesz abonentów — niewiadomo.

Od siebie musimy zatem jeszcze raz ponowić nasz apel, by obniżka ta jak najprędzej nastąpiła. Tylko w ten sposób bowiem będą władze pocztowe mogły zapewnić sobie normalną eksploatację sieci telefonicznej i propagować zakładanie telefonów przez nowych abonentów, a przytem zatrzymać starych, których liczba jednak ze względu na kryzys gospodarczy zaczyna topnieć...

Dzieciobójczyni uwolniona od winy i kary

(rg) Pierwszą sprawą, jaka rozpatrywana była we wrześniowej kadencji sądu przysięgłych w Krakowie, była wczorajsza rozprawa o dzieciobójstwo. Na ławie oskarżonych zasiadła 34-letnia Marja Ogarek, służąca z Izdebnika, będąca ostatnio na posadzie w Krakowie.

Oskarżona, przebywając w roku ubiegłym w Izdebniku, nawiązała stosunek miłosny, z którego w dniu 15 marca br. urodziło się dziecko. Od razu po porodzie zabiła ona noworodka, zaś zwłoki jego, owinięte w szlafrok, ukryła między rzeczami w koszu.

Po ujawnieniu całej sprawy tłumaczyła się, iż dziecko zmarło wskutek wypadku.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano kilku

świadków, poczem po przemówieniach stron sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie w kierunku dzieciobójstwa. Równocześnie zatwierdziła jednak ława przysięgłych postawione przez obronę pytanie dodatkowe, przyjmujące, iż oskarżona, w chwili dokonania czynu, znajdowała się w takim stanie, że nie mogła rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swym postępowaniem z powodu zakłócenia czynności psychicznych.

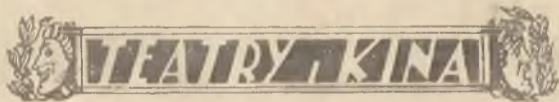
Na tej podstawie trybunał wydał wyrok uniewinniający oskarżoną od winy i kary.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes Sądu dr. Hubl, wotowali so. Podobiński i so. dr. Döllinger. Oskarżał prokurator dr. Stawarski, bronił adw. dr. Münzer.

Tajemnicza zbrodnia na przedmieściu

(rg) onegdaj około północy zauważyli przechodnie na szosie, za rogatką na Zwierzyncu, młodego mężczyznę leżącego w kałuży krwi a będącego w stanie nieprzytomnym. Zaalarmowane natychmiast pogotowie ratunkowe, którego lekarz po przybyciu na miejsce udzielił rannemu pierwszej pomocy, poczem zabral go do karetki celem przewiezienia na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Przed przybyciem na miejsce, ofiara tajemniczego wypadku zmarła.

Jak się okazuje, był to 24-letni Karol Malik, murarz, zamieszkały przy ul. Królowej Jadwigi 1. 120. Narazie nie zdołano jeszcze ustalić, jaki był przebieg krwawego zajścia, stwierdzono jedynie, że Malik został postrzelony w brzuch na ul. Księcia Józefa, poczem, przeszedłszy jeszcze kilkadziesiąt kroków, upadł bez przytomności, gdzie zauważyli go przechodzący mieszkańcy tej dzielnicy.



— „**CYGANERJA**“ W OPERZE KRAKOWSKIEJ Najbliższą premierą opery krakowskiej będzie cieszącą się wielką popularnością arcydzieło Puccini „Cyganerja“. Próby z tej opery pod kierunkiem muzycznym dyr. Bolesława Wallek Walskiego, w opracowaniu reżyserskim p. Stefana Romanowskiego, są w pełnym toku. Premiera dana będzie w sobotę dnia 17 bm.

— **P. ZDZISŁAW GRUSZCZYŃSKI**, znany w Małopolsce nauczyciel tańców, został wybrany na walnym zgromadzeniu Zrzeszenia Konc. Naucz. Tańców Wojew. Krak., honorowym przewodniczącym aego Zrzeszenia.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Miljon“

APOLLO: „Księżna Lowicka“ (Jadwiga Smoarska, Stefan Jaracz, Józef Węgrzyn).

ATLANTIC: „Front zachodni 1918“ (Gustaw Diesel, Suzy Vernon).

DOM ŻOŁNIERZA: „Miasto miłości“ (Iwan Petrowicz, Carmen Boni).

PROMIEN: „Bitwa nad Sommą“.

SZTUKA: „Szwejk“ (Sasza Raszybow).

SŁONCE: „Moralność pani Dulskiej“.

UCIECHA: „Skończona pieśń“.

WANDA: „Księżna Lowicka“ (Jadwiga Smoarska, Stefan Jaracz, Józef Węgrzyn).

Eryk Pommer porzuca „Ufę“

Wielki reżyser niemiecki Eryk Pommer, który był dotychczas kierownikiem produkcji „Ufy“, podpisał umowę z amerykańską wytwórnią Foxa. Narazie pewnym jest, że Pommer w Ameryce wyświetli trzy filmy z Liljaną Harvey, później stanie na czele produkcji niemieckiej Foxa. Dla „Ufy“ jest strata Pommera klęską bardzo poważną, Pommerowi bowiem zawdzięcza „Ufa“ cały szereg filmów, zapomocą których Niemcy mogły rywalizować z Ameryką. Amerykańska twórczość filmowa, pozyskawszy dla siebie Pommera, bardzo osłabiła swego konkurenta niemieckiego.

KOMUNIKATY

— **HASZACHAR PRZEDŚWIT.** Dziś o godz. 8 wiecz. seminarjum kol. mgra Berkowicza. Jutro w środę o godz. 8 wiecz. seminarjum kol. dra Hchta.

— „**BNEJ SJON**“ Stradom 15. I. p. of. Dziś i codziennie czynny sekretariat oraz biblioteka od godziny 8—9'30 wieczór.

— **ZW. ZAW. ŻYD. PRAC. UMYSL.** „AWODAH“ Zielona 23. Sekretariat czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 8—9 wiecz.

Mieszanka Nr. 31 doskonała gospodarska kawa kg. 21 8—
M. JAWORNICKI Kraków, Rynek Gl.

GIELDY

GIELDA KRAKOWSKA

Kraków, 12. 9. 1932. Akcje słabiej. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 84.
Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 48, 3-proc. Poż. Budowlana 38, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 98.

Zebrań giełdowe zaznaczyły tendencję na ogół zniżkową. Zapotrzebowanie stosunkowo silniejsze jednakowoż po kursach słabszych. Do notowania doszło Bankiem Polski po kursie ustalonym pod koniec zebrania słabiej i z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. dol. arową, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną i 3-proc. Poż. Budowlaną słabiej, ostatni papier przy znacznym zapotrzebowaniu. Obróty nieco większe.

Na pogiędźciu nastroj podobny. Bez obrotów. Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Tendencja utrzymana. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.90 i pół, czek bankowy 8.91 i pół do 8.92 i pół. Kursy orientacyjne: Marka niemiecka 211—212.50. Funt szterling 30.90—31.20 Frank szwajcarski 172.25—172.75.

GIELDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12. 9. PAT. Akcje: Bank Polski 83.50, 86, 84.75, Warsz. Fabr. Cukr. 21.25, 19.50, Lilpop 14.25, 13.75, Ostrowiec ser. B. 30, Starachowice 10, tend. słabsza. Pożyczki: 3-proc. budowlana 37.50, 5-proc. konwersyjna 41, 6-proc. dolarowa 54.50, 55, 4-proc. dolarowa 48.50, 48.60, 7-proc. stabilizacyjna 55, 52.25, 52.88 (57.50, 57 dotyczy setek), Listy zast. BGK. bez zmian.

Dewizy: Belgja 123.70, 124.01, 123.39, Londyn (31.07, 36.06), 31.22, 30.92, Nowy Jork telegr. 8.925, 8.945, 8.905, Paryż 34.95, 35.04, 34.86, Szwajcaria 172.35, 172.78, 171.92, Berlin pryw. 212.

GIELDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 12. 9. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 16.50; ceny orientacyjne: bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIELDA WIEDENSKA

Wiedeń, 12. 9. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.50—169.50, Budapeszt 124.295, Londyn 24.80—25, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.82—27.98, Praga 20.97 i pół do 21.09 i pół, Warszawa 79.51—79.99, Zurych 137—137.80, Amerykańskie 706.50—712.50, Angielskie 24.63—24.87, Francuskie 27.70—27.90, Włoskie 36.96—37.24, Polskie 79.25—79.85, Rumuńskie 4.22—4.26, Szwajcarskie 136.50—137.70, Czeskosłowackie 20.95 i pół do 21.11 i pół.

Papiery wartościowe Losy Tureckie 14.90, Kolej Południowa 15, Zieleniewski 13.75, Karpaty 1.60, Galicja 15.25, Siersza Górnicza 2.75, Alpy 13.05.

GIELDA ZURYCHSKA

Zurych, 12. 9. PAT. Paryż 20.30 i pół, Londyn 18.08 i pół, Nowy Jork 5.18 i pół, Belgja 71.85, Włochy 26.62, Berlin 123.22 i pół, Praga 15.33, Warszawa 58.05, Bukareszt 3.06.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 12. 9. Dillonowska 64. Stabilizacyjne nienotowane. Dolarowa nienotowana. Warszawska nienotowana. Śląska nienotowana.

GIELDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 12. 9. Cynk dost. natychm. 15 5/8, termin 15 7/8, cyna natychm. 155 1/4, termin 156 3/4—157, Banka 165 1/4, Straits 160 1/2, ołów natychm. 13 7/16, termin, 13 13/16, miedź natychm. 36—36 11/16 termin 36, Elektrolit 39—39 1/2.

Ciągnięcie loterii

Warszawa 12. 9. PAT. Dziśsejsze ciągnięcie loterii klasowej dało wynik następujący:

75.000 zł. padło na nr. 103448.
10.000 zł. na nry: 15109, 69237, 79145, 126170.
5.000 zł. na nry: 44968, 100661, 114361, 131499, 135631.
3.000 zł. na nry: 4017, 14057, 81472, 88155, 111230, 119527, 129430, 145778, 149309.
2.000 zł. na nry: 22508, 24703, 27609, 30190, 36090, 44813, 49838, 49910, 78.436, 82.449, 85060, 101937, 109095, 122489, 156242.
1.000 zł. na nry: 103, 6699, 7354, 20354, 25392, 31718, 32630, 207055, 46372, 60044, 62769, 68000, 8177, 81789, 92353, 94618, 105213, 112429, 113824, 14793, 115205, 122672, 122763, 128285, 136347, 139613, 143667, 148160.

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Na kopalni Richthofen wydobyto już wszystkie cztery ofiary katastrofy

Katowice 12. 9. (K). Prowadzona akcja ratunkowa na kopalni Richthofen w Janowie trwająca przez 4 dni, została dziś zakończona. Dzisiaj nad ranem odgrzebano z pod gurzów zwłoki trzeciego górnik, Jana Kurzoka. W parę godzin później wydobyto zwłoki ostatniego z ofiar, Pawła Psoty. Według przypuszczeń władz śmierć wszystkich 4 górników nastąpiła bezpośrednio po zwałeniu się chodnika. Zwłoki ofiar umieszczono w kostnicy.

Ujęcie groźnego bandyty

Sosnowiec 12. 9. (K). W ubiegłym roku donosiliśmy o sensacyjnym napadzie rabunkowym na kasę kolejową w Dąbrowie Górniczej. Łupem rabusłów padło wówczas 63.000 zł. Jak ustalono później, napad zaplanował kasjer kolejowy Bednarski, który sam ułożył plan rabunku, przyczem otrzymał od włamywaczy swoją część łupu. Sprawców napadu udało się ująć, prócz jednego z nich, niejakiego Czesława Szulca. Onegdaj udało się Szulca ująć w Warszawie przez urząd śledczy, który przekazał go policji sosnowieckiej. Aresztowanego bandytę skonfrontowano na miejscu ze świadkami, którzy kategorycznie rozpoznali w nim jednego ze sprawców wspomnianego napadu. Jak ustaliło dochodzenie, Szulca ma już za sobą niezwykle bogatą przeszłość kryminalną. W roku 1920 zostaje on skazany na 6 lat więzienia za włamanie do banku Wilhelm et Landau przez podkop. Udaje mu się zbiec do Rosji. Tutaj dokonuje napadu na bank w Rostowie nad Donem, gdzie udało mu się zrabować 150 milj. rubli w złocie. Po powrocie do Polski wstąpił do bandy „Szpicbródki”, z którym dokonuje szeregu napadów rabunkowych, między innymi na Bank Polski w Częstochowie. Szulca przekazano w dniu dzisiejszym władzom sądowym.

Krwawy dramat rodzinny w powiecie olkuskim

Sosnowiec 12. 9. (K). Z Olkusza donoszą o krwawej tragedii rodzinnej: Do 60-letniego gospodarza w Geanowie pow. Olkuski, Filipa Żaka, przyszedł brat jego Władysław z zaproszeniem na jego ślub. W trakcie rozmowy między braćmi wynikła sprzeczka. W pewnym momencie Władysław wydobył z kieszeni branning, z którego wystrzelił do brata, raniąc go ciężko. Następnie skierował broń w stronę bratowej Marii, huknął strzał i Żakowa padła trupem na miejscu. W końcu padł trzeci strzał, tym razem skierowany w stronę bratanka Stanisława, który został ciężko ranny.

P. dokonaniami tego czynu sprawca zbiegł. Przyczyny tego zajścia nie zdołano jeszcze ustalić. Według wszelkiego prawdopodobieństwa miały tu miejsce niesnaski natury rodzinnej.

Wypadek kolejowy, który na szczęście nie przybrał groźniejszych rozmiarów

Sosnowiec 12. 9. (K). W dniu wczorajszym na szlaku kolejowym Sosnowiec—Szopienice w czasie wymijania się pociągów, kursujących na linii Katowice—Sosnowiec, otwary się nagle drzwi pociągu, zdążającego ze Sosnowca do Katowic, które zaczęły się o przejeżdżający pociąg z Katowic do Sosnowca. Drzwi zostały wyrwane, a wagon uszkodzony. Jeden z pasażerów odniósł lekkie okaleczenie od odłamków szkła stłuczonych szyb. Wyrwane drzwi wpadły pod pociąg, który przejeżdżając przez nie, cudem uniknął katastrofy.

Król Huta 12. 9. (K). W dniu dzisiejszym strażk w hutach Wspólnoty Interesów został zupełnie zlikwidowany. Wszystkie oddziały zakładów są czynne.

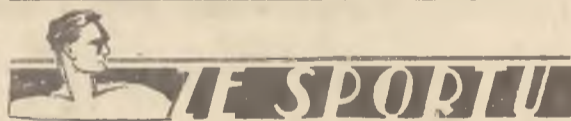
Zbrodniczy zamach bandytów chińskich na pociąg

Spowodowali katastrofę, a następnie obrabowali podróżnych. — Ponad 100 zabitych i rannych

Londyn 12. 9. (L). „Daily Herald” donosi z Charbina, że na kolei mandżurskiej na przestrzeni między Birben i Czangczun bandyci wykoleili pociąg osobowy przez usunięcie szyn, wskutek czego dziesiątki podróżnych zostało zabitych a wielu odniosło rany. Następnie obrabowali bandyci podróżnych doszczętnie, a kilkunastu z nich między innymi 5 Japończyków uprowadzili jako

zakładników.

Wedle dalszych doniesień, liczba ofiar napadu bandyckiego wynosi przeszło 100 osób w zabitych i rannych. W pociągu jechało 600 podróżnych. Po nadejściu do Charbina wiadomości o napadzie wysłano natychmiast na miejsce katastrofy pociąg ratunkowy i sanitarny.



WYNIKI ZAGRANICZNE.

Liga angielska. Arsenal—Sunderland 6:1, Aston Villa—Bolton Wanderers 6:1, Everton—Birmingham 4:1.

Berlin. Tennis Borussia—Wacker 04, 6:1, Hertha—Bewag 6:1.

Praga. Slavia—Cechie 11:2, Sparta—Kladno 3:0.

Wiedeń. WAC—Vienna 2:1, FAC—Wacker 3:2.

Admira—Libertas 2:0, Austria—Hakoah 2:1, Sportklub—Nicholson 3:1. W mistrzostwie prowadzi Austria.

Budapeszt. FTC—Attila 1:0.

—o—

MISTRZOSTWA TENNISOWE LWOWA były słabo obeślane: Z poza miejscowych startowali tylko Pozowska, J. Stolarow i Popławski, którzy też doszli do walki finałowych. Grę pojedynczą panów i tytuł mistrza Lwowa wygrał Hebda, bijąc Popławskiego (zwycięzę J. Stolarowa w półfinale 6:2, 6:2) w stosunku 6:0, 6:2.

Grę podwójną panów wygrał para Hebda, Popławski, zwyciężając parę J. Stolarow, Nawratil 4:6, 6:1, 6:0, 5:7, 7:5. Do finału pa doszły Pozowska i Weleszczukowa.

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH O MISTRZOSTWO POLSKI W. ZW. MAKKABI, rozegrany w Łodzi, wygrała Makkabi Łódzka, która zdobyła 4 pierwsze i 2 drugie nagrody.

XVII TURNIEJ TENNISOWY O MISTRZOSTWO ŁODZI rozpoczyna się 14 b. m.

V DOROCZNE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOSTWO ROBOTNICZE POLSKI, rozegrane onegdaj w Warszawie, zgromadziło 135 zawodników (czek) z całej Polski (Kraków i Katowice nie startowały). Mistrzem robotniczym Polski na 1931 została Skra (Warsz.) 269 p., 2) Sarmata (Warsz.) 132 p., 3) Skra (Łódź) 90 p.

PIĄTE MISTRZOSTWA KOLARSKIE POLSKI NA PRZEŁAJ, rozegrane we Lwowie na 30 km., wygrał na 20 zawodników startujących Głowacki (AKS Warszawa) 1:11, 13 godz., 2) Opjad (LTKM) 3) Dreher (RKS Lwów). 4) Bosak. 5) Kiczek (obaj Pogoń). Zeszłoroczny mistrz Motyka (Kraków) wycofał się po upadku. Kaller (Kraków) zdyskwalifikowany.

SKŁAD TEAMU BOKSERSKIEGO POLSKI PRZECIW WŁOCHOM na 18 bm. ustalony został następująco: Misiorny — Poznań (musza), Polus — Poznań (piórkowa), Rudzki — Śląsk (kogucia), Sipiński — Pozn. (lekka), Garnearek — Łódź (pół średnia), Chmielowski — Łódź (średnia), Wystach — Śląsk (półciężka), Konarski — Łódź (ciężka).

Pogoń pokonała Polonję czerniowiecką 3:1.

Po tragicznym zgonie por. Żwirki

Zwłoki śr. Żwirki w Cieszynie polskim

Cieszyn 12. 9. PAT. O godz. 14.30 kondukt pogrzebowy przybył do mostu granicznego w Cieszynie, gdzie nastąpiło oficjalne oddanie zwłok władzom polskim. Przedstawiciel armii czechosłowackiej gen. Meilicher zęgnął serdecznie w żołnierskich słowach polskich bohaterów, poczem konsul polski dr. Ripa oddał szczerą ki polskich lotników władzom ojczystym. Orkiestra czechosłowacka odegrała hymn polski i czechosłowacki a następnie duchowieństwo polskie dokonało obrzędu pokropienia zwłok.

Trumnę obu bohaterów przenieśli oficerowie do karawanu stojącego po stronie polskiej. W tej chwili orkiestra wojskowa polska odegrała requiem. Po polskiej stronie oczekiwała przybycia zwłok kompanja honorowa 4 psp., korpus oficerski z gen. Przędzieckim, przedstawiciele władz państwowych, komunalnych, jak również organizacje i stowarzyszenia ze standardami, młodzież szkolna oraz wielotysięczna rzesza publiczności. Ulice, zarówno w polskim jak i czeskim Cieszynie oświetlono. Na ulicach młodzież szkolna sypała kwiaty na karawan, wiozący zwłoki obu lotników. Zwłoki złożono w kaplicy szpitala krajowego w Cieszynie, gdzie ustawiono wartę honorową. Jutro o godz. 9 rano odbędzie się w kościele w Cieszynie nabożeństwo żałobne za spokój duszy lotników, poczem kondukt żałobny wyruszy na dworzec.

Cieszyn 12. 9. PAT. Władze czeskie skonfiskowały wczoraj wiele aparatów fotograficznych dziennikarzom, pragnącym dokonać zdjęć miejsca katastrofy por. Żwirki.

Serdeczna depesza kondolencyjna niemieckiego min. komunikacji

Berlin 12. 9. PAT. Minister komunikacji Rzeszy baron v. Eltz-Ruebenach, nadesłał na ręce charge d'affaires R. P. w Berlinie pismo kondolencyjne dla rządu polskiego i rodzinom ś. p. Żwirki i Wigury, ofiar wstrząsającej katastrofy: „Podana w dzisiejszych pismach wiadomość o śmierci lotników polskich Żwirki i Wigury, którzy jeszcze przed niewielu dniami niemieccy lotnicy sportowi uroczyście witali jako zwycięzców w określonym locie europejskim, napeniła mnie głębokim smutkiem. Obu lotnikom danem było przez ich lonicze i techniczne wyczyny zdziałać wiele dla rozwoju samolotów turystycznych a miłe i skromne ich osoby pozostawiły w Niemczech powszechną i głęboką sympatię. Jako resortowy minister niemieckiego lotnictwa cywilnego składam Panu, Panie charge d'affaires, wyrazy głębokiego ubolewania z powodu nieszczęśliwego wypadku i proszę Pana o przekazanie ich Pańskiemu rządowi i rodzinom obu lotników“.

Równocześnie na ręce attache wojskowego złożył kondolencje dyr. departamentu lotnictwa v. Brandenburg.

Wilno w żalobie

Wilno 12. 9. PAT. Wiadomość o tragicznej śmierci por. Żwirki i inż. Wigury, których Wilno gościło u siebie zaledwie przed 3 dniami, wywarła w mieście piorunujące wrażenie. Dzienniki wydały dodatki nadzwyczajne, które błyskawicznie dotarły do najodleglejszych zakątków miasta. Aeroklub i „Lot“ oraz lotnisko na Porubanku wywiesiły czarne flagi. Prezes wojewódzkiego komitetu LOPP, wicewoj. Jankowski niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o katastrofie zarządził na znak żałoby przerwanie wszelkich imprez ulicznych, połączonych z koncertami i muzyką. Odwołano również zapowiedziany na godziny wieczorne alarm przeciwlotniczy i gazowy.

O godz. 17-tej odbyło się zebranie komitetu wojewódzkiego LOPP, na którym postanowiono po otrzymaniu dalszych wiadomości zwołać zebranie organizacyjne szerszego komitetu, który zająłby się sprawą wyrażenia hołdu poświęconego dla bohaterów lotników. Prasa wileńska wysłała dziś w żałobnych obwódkach, poświęcając prawie cały numer pamięci Żwirki i Wigury.

Echa we Francji

Paryż 12. 9. PAT. Cała prasa francuska zamieszcza fotografie por. Żwirki wraz z krótkim życiorysem, przypominając świetny sukces, odniesiony przez niego w europejskim locie określonym. Berliński oddział agencji Havasa nadesłał wczoraj do Paryża następujący telefonogram: „Śmierć polskiego pilota Żwirki, zwycięzcy w europejskim rajdzie awionetek wywołał bolesne wrażenie w Niemczech, gdzie Żwirko zdobył prawdziwą sympatię przez swoje lojalne zachowanie się wobec kolegów oraz wielkim talentem sportowym. Dzienniki oplakują tragiczny wypadek, który spowodował śmierć lotnika, na tak krótko przed prawdopodobnym nowym zwycięstwem.“

AEROKLUB KRAKOWSKI WOBEC TRAGICZNEJ ŚMIERCI POR. ŻWIRKI

W poniedziałek wieczór zarząd Aeroklubu krakowskiego odbył żałobne posiedzenie ku uczczeniu pamięci tragicznie zmarłego por. Żwirki. Zarząd postanowił, by odtąd loty południowo zachodnie w Polsce nosiły miano lotów im. śp. pilota Fr. Żwirki. Równocześnie Aeroklub krakowski łącznie z II. p. lotn. uchwalił ufundować nagrodę im. śp. Żwirki dla zwycięzcy 4-tego lotu południowo-zachodniego.

KONDOLENCJA PREZYDENTA M. KRAKOWA

Na tragiczną wieść o śmierci por. Żwirki i inż. Wigury, prezydent miasta Krakowa wysłał do Aeroklubu imieniem miasta następujący telegram: „W żalobie jaka okryła Rzeczpospolitą przez śmierć rycerską por. Żwirki i inż. Wigury, miasto Kraków łączy się w serdecznym bólu.“

Władysław Belina-Prażmowski“.

Miasto Kolno w płomieniach

100 domów padło pastwą pożaru

Białystok 12. 9. PAT. Dzisiaj w południe z nieustalonych przyczyn wybuchł gwałtowny pożar w mieście Kolno pow. Łomżyńskiego. Trzy czwarte miasta stoi w płomieniach. Akcja ratunkowa, w której bierze udział straż ogniowa, policja i straż graniczna, jest bardzo utrudniona z powodu braku wody i silnego wiatru. Na miejscu pożaru przybył starosta łomżyński i zażądał pomocy wojska. Do Kolna udał się również wicewojewa, celem osobistego zorganizowania akcji ratunkowej i pomocy dla ludności.

Zurych 12. 9. PAT. W La Chaux de Fonds odbył się popularny dzień lotniczy, w czasie którego wzbudził sensację lot przeszło 100-letniej staruszkii, p. Theurillot. Odbyła ona lot w towarzystwie dzieci i wnuków, nie okazując naj-

mniej zdemotywowania lub obawy.

Berlin 12. 9. (Sch) Z powodu szerzącej się w zastraszający sposób epidemii paraliżu dziecięcego na całym Pomorzu pruskim zostały szkoły zamknięte.

Nota francuska ogłoszona

Paryż 12. 9. (B) Dziś wieczorem nastąpiło ogłoszenie odpowiedzi francuskiej na memorandum rządu niemieckiego w sprawie równości zbrojeń. Jak wiadomo, odpowiedź francuska zajmuje odmowne stanowisko wobec żądań niemieckich.

Skład delegacji polskiej na sesję wrzesniową

Warszawa 12. 9. (Sin) Skład delegacji polskiej na wrzesniową sesję Ligi Narodów będzie następujący: Min. Zaleski, poseł polski w Berlinie Modzelewski, naczelnik Raczyński-radca Gurazdowski i senatorka Hubicka.

Aresztowanie fałszerki monet

Katowice 12. 9. PAT. Donoszą z Bielska, że władze aresztowały tam niejaką Marję Propst, puszczającą w obieg fałszywki 10-złotowych monet. Jak wykazało dochodzenie za rozpowszechnianie tych fałszywych monet mąż Propstowej aresztowany został już w Poznaniu. Pożatem przytrzymał pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych monet brata Propstowej Augustyna. Wszyscy troje stanowią niewątpliwie zorganizowaną szajkę, trudniącą się rozpowszechnianiem fałszywych monet.

Zamieszki monarchistyczne w Austrii

Wiedeń 12. 9. PAT. W Peyerbach urządziła grupa monarchistyczna „Ottonia“ zgromadzenie, które rozbili narodowi socjaliści. Przyszło przytem do starcia, w czasie którego dwaj z nich zostali zranieni. W Neunkirchen urządzili monarchiści również zgromadzenie, na które przyszli narodowi socjaliści i komuniści. Przyszło do awantur między przeciwnikami, skutkiem czego żandarmerja musiała opróżnić lokal.

Dolno-austriacki rząd krajowy zamierza na wzór rządu styryjskiego ogłosić zakaz urządzania manifestacji, pochodów tudzież zakaz noszenia broni.

Winston Churchill chory na tyfus

Londyn 12. 9. PAT. Donoszą tu z Salzburga, że bawiący tam angielski mąż stanu Winston Churchill zachorował na tyfus i został umieszczony w tamtejszym sanatorium.

Sokolnikow odwołany do Moskwy

Londyn 12. 9. PAT. Ambasador sowiecki w Londynie Sokolnikow opuści wkrótce swoje stanowisko w Londynie i powróci do Moskwy, gdzie ma objąć jedno z wyższych stanowisk w rządzie związkowym. Sokolnikow piastował godność ambasadora w Londynie od 3 lat.

Narodowo-demokratyczna prasa czeska żąda aresztowania Trockiego

Morawska Ostrawa 12. 9. PAT. Narodowo-demokratyczna prasa czeska przyjęła z niezadowolaniem wiadomość o wydaniu przez rząd czechosłowacki pozwolenia na przyjazd Trockiego do Piszczan. Prasa ta domaga się jego aresztowania w razie przyjazdu i postawienia przed sądem za zamordowanie 30 legionistów czeskich w czasie wojny światowej.

Silne trzęsienie ziemi w Indjach Hol.

Haga 12. 9. PAT. W miejscowości Compong (Indje Holenderskie) 60 domów runęło na skutek trzęsienia ziemi, jakiego nie notowano od roku 1898. Wszyscy mieszkańcy zostali ewakuowani.

S. O. S. w oła rodzina Hutchinsonów

Kopenhaga 12. 9. (R) Lecząca do Europy cała rodzina Hutchinson zmuszona została do opuszczenia się na morze na wschód od wybrzeża Grenlandji i wzywa drogą radjową ratunku. Na miejsce wypadku wyjechał pewien angielski statek rybacki, czyniący połowy o wybrzeżu Grenlandji.

WOLNE POSADY

PANIENKA początkująca, pisząca bezbłędnie po polsku i niemiecku poszukiwana. Wiadomość: S. Pitzela, Kraków, Lubicz 3, front II p. od g. 2 do 3. 650k

LOKALE

FRONTOWY, umeblowany pokój do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Wiadomość ul. Librowszczyzna 1/11. 301g

DO WYNAJĘCIA od zaraz pokój z kuchnią i przedpokojem. Wiadomość w sklepie „Kamera” Szewska 27. 202g

2 POKOJE z przedpokojem, komfortowe, razem ewent. oddzielnie z meblami lub bez ul. Wielopole I p. nadające się na biuro do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędne” do Biura ogł. Statlera, Rynek 8. 639k

ZDROJOWISKA

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ tani sezon jesienny od 1. września. Ceny kąpieli, mieszkań, pensjonatów niższe!! Informacji żądać, mieszkania zamawiać — tylko przez Zarząd Zdrojowy Truskawiec. 421kr

RÓŻNE

DYWANY ręczne, kilimy „DYWAN” Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. Telefon 116-09. 121m



Reklama dźwięgna handlu

Łódzka wycieczka krajoznawcza do Palestyny

pod kierownictwem inż. Zielińskiego. 631kr

Dnia 21-go września b.r. wyjeżdża **III. WYCIECZKA DO PALESTYNY**. Koszt przejazdu tam i z powrotem klasą 3-cią wraz z paszportem i wizami wynosi **Zł 820**—. Informacji udziela Towarzystwo „Toceret Erec Israel” — Łódź, Śródmiejska 1, tel. 193-42. — Zgłaszający się winni wpłacić 50% należności do P. K. O. 61-164 Łódzki Bank Depozytowy, na odwołanie należy wymienić — Wycieczka Palestyńska.

NAUKA I WYCHOWANIE

JOANNA ROSENBLATTÓWNA zaprzyjęta tłumaczka sądowa języków: francuskiego, niemieckiego, angielskiego i włoskiego oraz rozpoczęła lekcje tych języków. Basztowa 18, II p. telefon 103-47. 653k

PROFESOR gimnazjalny organizuje zbiorowe kursy jęz. niemieckiego po 5 zł. miesięcznie. Zgłoszenia: Stradom 7. m. 11. 272g

SPRZEDAŻ

FIRANKI, KAPY w wykwintnym wyborze po bardzo niskich cenach poleca Wytwórnia Sebastjana 16. 623k

LUSTRA belgijskie — **SZYBY** szlifowane — poleca fabryka luster **KALMUS**, Kraków, Starowiślna 69. 606k

ZURNALE MÓD jesiennych oraz manekiny poleca Genendelmann Sz. Landau, Kraków, Rynek 9. Pasaż Bielaka. Uwaga: wypożyczamy najnowsze żurnale najtaniej. 637

Ważne dla Pań! Magazyn mód „Diana” poleca eleganckie i szykowne kapelusze po 6 zł. również przerabia według najnowszych żurnali po 250. Uwaga na adres: Kraków, Węglowa 3 (Róg ul. Krakowskiej). 185g

Poszukuje się rutynowanego buchaltera-bilansisty

równocześnie samodzielny korespondent polsko-niem. i biegły w sprawach podatkowych. — Rybnicki Handel Żelaza. Józef Manneberg, Rybnik. 649kr

WPISY KURSY HANDLOWE S. GRYSZPANA w Krakowie, Zielona L. 12

na zatwierdzone przez Kuratorjum Okr. Szkolnego przyjmuje się codziennie od 9-12 i od 2-7. Nauka zbiorowa i indywidualna. Oddzielny Kurs dla pp. Abiturjentów(ek) szkół średnich. Ulgi w opłatach. 527kr

BIBLIOTEKA WSPÓŁCZESNA

Gizeli Kanferowej ULICA SEBASTJANA 23 róg Dietlowskiej

komunikuje:

Chcesz mieć najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie i angielskie — Chcesz dowiedzieć się, co się dzieje w Europie — Chcesz zapomnieć o kłopotach dnia powszedniego i trosce o jutro zapisz się do „Biblioteki Współczesnej” jedynie europejskiej i nowoczesnie prowadzonej wypożyczalni.

Wpisy na kursa gospodarcze (roczne) i na 2-letnie kursa krawieckie trykotarskie przyjmuje szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy” w Krakowie Stolarska 15. Wpisy i informacje codziennie od 9-1.

Prosimy właścicielki stacji dla ucznie szkolnych o podanie adresów i warunków pomieszczenia. Adres: Dyrekcja Szkoły Zawodowej dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy”. Kraków. Stolarska 15

WPISY KURSY HANDLOWE Leona FEINBERGA

długoletniego, rutynow. instruktora nauk handlowych **KRAKOW, UL. STAROWISLNA 28** przyjmuje się codziennie. Z powodu kryzysu taksa zmniejszona na 15 zł miesięcznie, za wszystkie przedmioty obowiązkowe.

TAKSA 15 zł miesięcznie na zarejstr. przez Ministerstwo W. R. i O. P.

NAJNOWSZY

ROZKŁĄŁ JAZDY KOLEJOWEJ

ODJAZD Z KRAKOWA DO:

Katowice: 4'30, 6'15, 6'55, 11'05, 12'50, 14'00, 16'30, 18'10, 21'20, 23'00.
 Warszawa: 2'20, 6'15, 10'30, 14'50, 17'52, 20'30, 23'00, 23'30.
 Lwów: 1'00, 7'50, 8'45, 12'10, 12'15 — 19'03, 23'45
 Gurnów: 14'20, 16'30, 19'35, 20'45.
 Nowy Sącz: 8'45, 12'15, 15'25, 18'20, 23'45.
 Zbryzdowice: 2'12, 4'30, 7'15, 9'15, 11'35, 14'00, 21'10.
 Kocmyrzów: 7'30, 10'25, 13'55, 16'45, 20'00.
 Bielsko: 2'12, 4'30, 7'15, 9'15, 11'35, 14'00, 17'20, 21'10.
 Wieliczka: 6'32, 8'28, 10'20, 11'49, 12'55, 13'40, 15'05, 16'40, 18'10, 19'30, 19'50, 22'00, 23'25.
 Kalwarja: 7'15, 10'05, 14'40, 15'45, 17'55, 19'15, 20'15, 23'55.
 Nowy Targ: 10'15, 13'23, 19'13, 22'10.
 Chabówka: 3'35, 8'55, 10'05, 15'45, 19'15, 23'55.
 Krynica: 3'20, 8'45, 12'10, 12'15, 15'25, 23'45.
 Wągrowice: 7'15, 14'15, 20'00.
 Zakopane: 3'35, 8'55, 10'05, 15'45, 19'15, 23'55
 Poznań: 4'30, 6'15, 11'05, 21'20, 23'00.
 Niepołomice: 4'30, 14'10.
 Oświęcim: 21'20 przez Skawinę, 5'20, 13'25.

PRZYJAZD DO KRAKOWA Z:

Katowice: 0'48, 7'25, 8'16, 9'59, 11'58, 15'05, 16'55, 18'48, 20'10, 23'05.
 Warszawa: 3'08, 6'07, 8'04, 13'04, 18'20, 23'15.
 Lwów: 2'02, 5'55, 8'50, 13'30, 16'40, 17'43, 22'35.
 Tarnów: 6'55, 7'50, 18'43, 20'20.
 Nowy Sącz: 1'45, 10'40, 13'30, 16'40, 22'35.
 Zbryzdowice: 0'48, 8'26, 10'43, 15'05, 18'40, 18'58, 23'05.
 Kocmyrzów: 7'10, 9'10, 12'05, 16'20, 18'50, 22'20.
 Bielsko: 0'48, 8'26, 10'43, 12'42, 15'05, 18'40, 23'05.
 Wieliczka: 0'17, 7'30, 7'55, 9'20, 11'15, 12'40, 13'50, 15'55, 16'50, 18'30, 19'05, 20'25, 22'55.
 Kalwarja: 6'40, 9'05, 14'20, 21'35.
 Nowy Targ: 10'15, 13'23, 19'00, 22'10.
 Chabówka: 1'35, 5'37, 10'15, 12'46, 13'23, 18'20, 19'13, 22'10.
 Krynica: 1'45, 6'30, 13'30, 16'40, 22'35.
 Wągrowice: 6'40, 9'05, 14'20, 19'13, 21'35.
 Zakopane: 1'35, 5'35, 10'15, 12'23, 19'13, 22'10.
 Poznań: 0'48, 8'16, 11'58, 20'10, 23'05.
 Niepołomice: 7'20, 16'10.
 Oświęcim: 7'25 przez Skawinę, 7'40, 20'05.

Plusy druk oznacza pociąg: pośpieszne i motorowe.

Pryw. Szkoła muzyczna

Prof. Marj. Br. Ciosmann, czł. P. Z. M. P. **Starowiślna 21/II.** 11-6 Fortepian wszystkie stopnie, przedm. teoret., końcowe egzam. pod przewodn. Prof. Dr. REISSA.

Kursy języków: niem., ang., franc. dla starszych kurs 6-cio miesięczny.

HAUSVERWALTUNGEN

Beamter Verwalter suchi mit Genehmigung seiner Grundstücks-Gesellschaft Hausverwaltungen. Referenzen von erstklassigen Gesellschaften zur Verfügung. Durch besonders günstige Umstände äusserst sparsame Bewirtschaftung. Offerten erbeten unter „8038“ an Adressen-Kegeler, Berlin-Wilmersdorf. 395kr

FRENERATA: w Krakowie: prow. miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00 w Krakowie z odnośnem do domu „ 6'20 „ 18'60 Na prowincji z przesyłką pocztową „ 6'60 „ 19'60 Zagranicą z przesyłką pocztową „ 10'00 „ 30'00

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. **CENY w złotych:** 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dołóż się 25%